



W tym numerze:

- Samorząd powiatowy bliżej nas



– str. 7

- Wspomnienia wypędzonego dziecka



– str. 8 i 9

- C-BooL z Pyskowic zdobywa świat!



– str. 10

- Powiatowy babski comber



– str. 11

- W naszym liceum nie wypadało być kretynem



– str. 13

Dokąd idziesz, Europo?

Z tytułowym – jakże aktualnym – pytaniem zmierzli się uczestnicy konferencji, która w lutym zorganizowana została przez nasz partnerski Powiat Calw w Niemczech. Wzięli w niej udział m.in. uczniowie szkół, prowadzonych przez Powiat Gliwicki.

Władze Powiatu Calw zaprosiły naszych reprezentantów do udziału w lokalnym sympozjum pt. „Europa, quo vadis?”, czyli do dyskusji na temat przyszłości Europy. Najliczniejszą część delegacji Powiatu Gliwickiego stanowiła młodzież ponadgimnazjalna z trzech naszych placówek oświatowych: Zespołu Szkół im. Marii Kopnickiej w Pyskowicach oraz Zespołu Szkół im. Ignacego Jana Paderewskiego i z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie pod opieką nauczycielek Sylwii Lenek i Katarzyny Szwarczyńskiej. Na czele delegacji stał starosta gliwicki Waldemar Dombek, a w jej skład wchodził także radni Anna Smyl i Michał Nieszporek.

Gościem sympozjum był Erwin Teufel, niemiecki polityk i samorządowiec, działacz Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, w latach 1991–2005 premier Badenii-Wirtembergii. Wygłosił bardzo ciekawy wykład o kondycji naszego kontynentu, przybliżył młodzieży ważne fakty z jego historii oraz podał kilka wskazówek, jakimi powinni się kierować rządzący, by zachować Europę w odpowiednim kształcie gospodarczym, politycznym i kulturowym.



Młodzież nie tylko żywo dyskutowała podczas konferencji, ale też miała okazję poznać swych rówieśników z Niemiec, w tym emigrantów. Bariery zostały pokonane, a humory – jak widać na zdjęciu – wszystkim dopisywały.

- W Europie żyje już trzecie pokolenie, które nie zaznało tragedii wojny. Nawet po ogłoszeniu chęci odejścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej nie dopadła nas rezygnacja dotycząca sensu zjednoczonej Europy. Jednakże zauważam, że ludzie nie potrafią śledzić polityki europejskiej i wyciągać z niej odpowiednich wniosków. Tymczasem potrzebujemy dziś wspólnej Europy, tak jak potrzebowaliśmy jej po drugiej wojnie światowej. Europa musi się jednoczyć

politycznie i gospodarczo, a także kulturowo, jednak z zachowaniem własnej tożsamości każdego z krajów członkowskich. Trzeba przy tym zaznaczyć, że żaden kraj nie może odpowiadać za długi finansowe innego narodu. Ważne jest także, iż jeśli gdzieś istnieje niebezpieczeństwo lub zagrożenie dla ludzkiego bytu, zawsze musi się znaleźć pomocna dłoń – niezwykle ciekawie mówił Erwin Teufel, podnosząc też trudne tematy uchodźców oraz unii monetarnej.

Po wystąpieniu byłego premiera landu Badenii-Wirtembergii, na pytania odpowiadali starostowie trzech partnerskich powiatów: Helmut Rieger – starosta Powiatu Calw, dr Lothar Beier – wicestarosta Powiatu Mittelsachsen oraz Waldemar Dombek. Zebrani zadawali mnóstwo pytań, m.in. o szanse Unii Europejskiej po wystąpieniu z niej Wielkiej Brytanii.

Dokończenie na str. 3

Człowiek Roku 2016

Jarosław Mencfel, dyrektor Domu Pomocy Społecznej „Ostoja” w Sośnicowicach, dla którego organem prowadzącym jest Powiat Gliwicki, został Człowiekiem Roku 2016 Gliwic i powiatu gliwickiego w plebiscycie „Dziennika Zachodniego”.

To duży sukces, bo konkurencja w plebiscycie była mocna. Drugie miejsce zajął Wojciech Kotylak – organizator Gliwickich Spotkań Tęczowych, zastępca kierownika Warsztatów Terapii Zajęciowej Tęcza w Gliwicach. Na trzeciej pozycji uplasował się asp. Zbigniew Kaliszewski z gliwickiego garnizonu policji, który podczas swego urlopu uratował dziecko tonące w Bałtyku.

Jarosław Mencfel to długoletni dyrektor DPS-u w Sośnicowicach. Jego zaangażowanie sprawia, że „Ostoja” wpi-

sała się w lokalną społeczność, a jej podopieczni, pomimo swej niepełnosprawności, żyją pełnią życia i doskonale integrują się z mieszkańcami Sośnicowic. Ośrodek organizuje szereg imprez integracyjnych, podczas których jej mieszkanki prezentują swe artystyczne talenty. Często też biorą one udział w konkursach i festiwalach dla osób niepełnosprawnych, zdobywając nagrody i wyróżnienia.

– Serdecznie gratuluję panu dyrektorowi tego wyróżnienia – mówi starosta gliwicki Waldemar Dombek. – Czynie



Foto: R. Gozdek

to w imieniu Zarządu Powiatu Gliwickiego, bo jest to dla nas wszystkich duża satysfakcja.

Jarosław Mencfel jest drugą osobą z naszego powiatu tak wysoko ocenioną przez Czytelników „Dziennika Za-

chodniego”. Warto przypomnieć, że niedawno wicestarosta gliwicki Ewa Jurczyga została w plebiscycie tej poczytnej gazety wybrana Kobiętą na medal Gliwic i powiatu gliwickiego 2016 r. (RG)

Niska emisja i oświata

Dwa tematy – likwidacja niskiej emisji oraz reforma systemu oświaty – dominowały na spotkaniu G8, zorganizowanym 27 lutego w Wielowsi.

Spotkanie, które odbyło się w pięknej, zabytkowej siedzibie Gminnej Biblioteki Publicznej w Wielowsi, otworzył wójt Wielowsi Ginter Skowronek, przedstawiając również informacje na temat gminy i jej ostatnich inwestycji. To co prawda najuboższa z naszych gmin pod względem wysokości budżetu, ale dobrze zarządzana i z perspektywami.



Gospodarzem G8 w Wielowsi był wójt Ginter Skowronek.

Podczas spotkania skupiliśmy się na niskiej emisji, której skutki wszyscy dotkliwie odczuwamy tej zimy. Mariusz Dyka, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa naszego starostwa podał informacje dotyczące zanieczyszczenia powietrza w województwie śląskim i powiecie gliwickim oraz omówił zagrożenia z tym związane. Następnie Grzegorz Lot – wiceprezes Zarządu Tauron Sprzedaż Sp. z o.o. przybliżył działania tej spółki w zakresie efektywności energetycznej i likwidacji niskiej emisji, natomiast Krystian Szymała – prezes Zarządu Energia w Kogeneracji EWK S.A. przedstawił możliwości wykorzystania prądu do ogrzewania domów urządzeniami akumulującymi energię elektryczną. Tę część spotkania zakończyła dyskusja, świadcząca o tym, jak ważna dla nas wszystkich jest likwidacja niskiej emisji.

Równie istotnym zagadnieniem, którym obecnie żyją samorzady, jest reforma oświaty. Jacek Tarkota – dyrektor Delegatury w Gliwicach Śląskiego Kuratorium Oświaty w Katowicach przybliżył nam aktualne zagadnienia dotyczące wdrażania założeń reformy oświaty na szczeblu gminnym i powiatowym. Mieliśmy okazję, by wyjaśnić wątpliwości z tym związane i zadać pytania w kwestiach interesujących samorządy.

Podobne spotkania odbywają się średnio raz na kwartał. Każde organizowane jest w innej gminie, a ich tematyka wynika z bieżących potrzeb. Pozwalają na wymianę poglądów oraz przedyskutowanie wielu aktualnych kwestii ważnych dla naszych samorządów.

Starosta gliwicki
**WALDEMAR
DOMBEK**



Informacje na temat zanieczyszczenia powietrza w naszym powiecie przedstawił Mariusz Dyka.

WIĘŚCI Z SESJI

Na XXV sesji Rady Powiatu Gliwickiego, która odbyła się 23 lutego, dominowały sprawy zdrowia i edukacji.

Poruszyliśmy ważny temat zdrowotny: zagrożenie nowotworami. Na raka zapada coraz więcej osób, trzeba temu przeciwdziałać, również przez propagowanie wiedzy na ten temat. Interesujące informacje przekazali radnym zaproszeni na sesję goście. Artur Pakosz, dyrektor Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Gliwicach przybliżył funkcjonowanie tej placówki, natomiast prof. Leszek Miszczyk z Centrum Onkologii – Instytutu im. M. Skłodow-

kim mieszkańcom powiatu gliwickiego. Dobrze wyposażony, posiada 28 łóżek i zatrudnia wysokiej klasy specjalistów. Rocznie przyjmuje prawie tysiąc pacjentów.

Szpital w systemie całodobowym przyjmuje pacjentów do oddziału, obsługuje również ca-



Podczas lutowej sesji Rady Powiatu Gliwickiego.

skiej-Curie Oddział w Gliwicach wygłosił prelekcję pod prowokującym tytułem: „Rak prostaty – czy warto się zainteresować”. Oczywiście warto.

Podczas sesji podjętych zostało siedem uchwał. Jedną z nich określiła projekt dostosowania sieci szkół ponadgimnazjalnych i specjalnych prowadzonych przez Powiat Gliwicki do nowego ustroju szkolnego oraz ustaliła sieć szkół ponadpodstawowych i specjalnych – związane to jest z reformą oświaty.

Mocą innej uchwały radni określili stanowisko Rady Powiatu Gliwickiego dotyczące poparcia starań SP ZOZ Szpitala Psychiatrycznego w Toszku o zapewnienie dalszego funkcjonowania Oddziału Internistycznego poprzez zakwalifikowanie do poziomu szpitali pierwszego stopnia w ramach profilu choroby wewnętrznej.

Oddział ten jest bardzo ważny dla lokalnej społeczności, udziela świadczeń przede wszyst-

kiem pacjentów ambulatoryjnych zgłaszających się do Izby Przyjęć (ponad 900 chorych). Stwarza przez to możliwość zabezpieczenia mieszkańców, szczególnie z terenu północnej części powiatu gliwickiego, w stanach nagłych zagrożenia życia spowodowanych przez schorzenia internistyczne. Pozostawienie tego oddziału zapewni większy komfort i bezpieczeństwo dla pacjentów, mieszkańców okolicznych miejscowości.

W tej sprawie – już po sesji – wydałem wspólnie ze starostą gliwickim oświadczenie, które opublikowane jest na sąsiedniej stronie.

Przypominam, że wszystkie uchwały, a także interpelacje radnych zamieszczane są w BIP-ie Starostwa Powiatowego w Gliwicach.

Następna sesja Rady Powiatu Gliwickiego zaplanowana została na 30 marca.

Przewodniczący Rady
Powiatu Gliwickiego
ANDRZEJ KUREK

Nasze drogie drogi

W lutym swe posiedzenia miały niemal wszystkie komisje stałe Rady Powiatu Gliwickiego. Ich tematyka była bardzo różnorodna.

Komisja Ochrony Środowiska, Rozwoju i Promocji zapoznała się z raportem z monitoringu „Strategii Rozwoju Powiatu Gliwickiego na lata 2005-2020”. Komisja Edukacji omówiła sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń osiągniętych w 2016 r. przez nauczycieli zatrudnionych w szkołach i poradniach powiatowych. Komisja Budżetu i Finansów pochyliła się nad sprawozdaniem z działalności Wydziału Komunikacji i Transportu starostwa w ub.r., a Komisja Zdrowia – podobnie jak i inne komisje – opiniowała projekty uchwał, przy-

gotowane na lutową sesję Rady Powiatu Gliwickiego.

Bardzo interesujący przebieg miało posiedzenie Komisji Gospodarki, które odbyło się 22 lutego. Radni analizowali na nim plan wydatków bieżących i inwestycyjnych na realizację zadań statutowych Zarządu Dróg Powiatowych w Gliwicach w 2017 r. i zapoznali się z informacjami na temat zatwierdzonej przez Zarząd Powiatu Gliwickiego listy zadań drogowych wnioskowanych do realizacji w br. w ramach Inicjatywy Samorządowej, współfinansowanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Zagadnienia te przedstawił Jan Osman – dyrektor ZDP w Gliwicach, a także starosta Waldemar Dombek. Radni mieli wiele pytań, wy-

wiązała się też dyskusja. Inwestycje drogowe są bardzo oczekiwane, ale zarazem kosztowne. Powiat musi dobrze gospodarować, by przy stosunkowo niewielkim budżecie zaspokoić najważniejsze potrzeby w tym względzie. Pozyskuje też na ten cel środki zewnętrzne. Do wielu inwestycji powiatowych dokładają się ze swych budżetów gminy.

– Były to kolejne żywe obrady naszej komisji, bo tak zawsze jest, gdy poruszamy temat dróg – mówi przewodniczący Komisji Gospodarki, Czesław Jakubek. – Cieszy nas, że każda z zaplanowanych inwestycji drogowych poprawi bezpieczeństwo kierowców i pieszych. Mnie osobiście bardzo cieszy, że po paru latach starań będzie



Komisja Gospodarki na swym posiedzeniu zajęła się sprawami dróg na terenie powiatu.

wreszcie dokończona modernizacja drogi 2991S od Kozłowa do Gliwic, wiodącej do strefy ekonomicznej. Bardzo dobrze, że gminy, wychodząc z inicjatywą, dofinansowują remonty dróg

powiatowych ważnych dla swych mieszkańców – niezwykle to cenimy, bo to wzbogaca zakres robót planowanych na dany rok.

(RG)

HOŁD DLA WYKLĘTYCH

W całym kraju uroczystość obchodzący Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych. Obchody odbyły się również w Knurowie.

Już po raz trzeci zorganizowane zostały z inicjatywy Gazety Polskiej Ziemi Gliwickiej i gliwickiego oddziału Stowarzyszenia Pamięci Armii Krajowej.

Po nabożeństwie w kościele pw. św. Cyryla i Me-



Foto (2): P. Gradek/Przebieg Lokalny

▲ W uroczystości wzięli udział m.in. uczniowie klas mundurowych z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie.

◀ Kwiaty pod pomnikiem złożyła również delegacja Powiatu Gliwickiego.

todego nastąpił przemarsz pod pomnik Powstańców Śląskich, gdzie po odczytaniu Apelu Poległych złożono kwiaty. Uczestniczyli w nim m.in. samorządowcy, uczniowie, sympatycy Klubu Gazety Polskiej Ziemi Gliwickiej, związkowcy i społecznicy, którym towarzyszyły poczty sztandarowe i Orkiestra KWK „Knurów”.

(RG)



Foto: R. Gozdek

Wzorowa kwalifikacja wojskowa

Od 1 lutego do 2 marca prowadzona była kwalifikacja wojskowa dla powiatu gliwickiego. Zakończyła się bardzo dobrym wynikiem.

Tegoroczną kwalifikację wojskową podsumowano na spotkaniu, które odbyło się 2 marca w Wojskowej Komendzie Uzupełnień w Gliwicach. Za jej wzorowe przeprowadzenie osobom pracującym w komisji podziękowali Jacek Zarzycki



Jeszcze nigdy kwalifikacja nie przebiegała tak dobrze – podkreślono podczas spotkania w WKU.

Do kwalifikacji stawili się niemal wszyscy, którzy byli nią objęci – frekwencja wyniosła blisko 100 procent. Jest to najlepszy wynik od czasu utworzenia powiatów, czyli od 19 lat.

z Zarządu Powiatu Gliwickiego i ppłk dypl. Roman Nowogrodzki, komendant WKU. Podkreślono, że tak dobry wynik jest rezultatem wzorowej współpracy powiatu, wojska i gmin.

(RG)

Położna na medal

Ewa Fojcik, położna oddziałowa na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym Szpitala w Knurowie została wyróżniona w ogólnopolskim plebiscyście „Położna na medal 2016”, zajmując III miejsce w województwie śląskim.

Jest od 2007 r. położną oddziałową w knurowskim szpitalu. Jej własne 26-letnie doświadczenie zawodowe umożliwia pełniejsze odkrycie i dostrzeżenie potrzeb pacjentek, a o oddział dba jak o własny dom. - Ten zawód to nie tylko ciężka i żmudna praca, ale też prawdziwa pasja, dzięki której można na co dzień obcować z cudem narodzin – mówi.



Foto: R. Gozdek

Pani Ewa prowadzi również zajęcia w działającej przy knurowskim szpitalu szkole rodzenia. Przygotowuje ciężarne do porodu, wyjaśniając im wszelkie obawy i wątpliwości, pomaga przetrwać trudne chwile w szpitalu podczas porodu. Dzięki pracy w rejonie jej pacjentki i ich dzieci są objęte całonocną opieką.

- To ogromny zaszczyt i wyróżnienie, które szczególnie cenię, ponieważ zostało przyznane głosami pacjentów – tak cieszy się pani Ewa z wysokiej lokaty w plebiscyście „Położna na medal 2016”.

(SM)

OŚWIADCZENIE

W związku z nieprawdziwymi pogłoskami, które są rozpowszechniane w ostatnim czasie informujemy, że Szpital Psychiatryczny w Toszku jest podmiotem utworzonym przez Województwo Śląskie i w żadnym zakresie nie podlega Powiatowi Gliwickiemu. Nie mają więc uzasadnienia stwierdzenia, iż Starosta Gliwicki nie złożył zapotrzebowania na Oddział Internistyczny tego szpitala, w związku z czym istnieje groźba jego likwidacji. Szpital w całości podlega Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Śląskiego.

Mimo to – wychodząc naprzeciwko społecznym potrzebom – Powiat Gliwicki podjął intensywne działania mające na celu utrzymanie funkcjonowania Oddziału Internistycznego

w tym szpitalu. Na ostatniej sesji w dniu 23 lutego Rada Powiatu Gliwickiego przyjęła stanowisko, w którym popiera starania lokalnej społeczności o zapewnienie dalszego funkcjonowania Oddziału Internistycznego w Szpitalu Psychiatrycznym w Toszku. Stanowisko to przestane zostanie m.in. do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Zdrowia, Marszałka Województwa Śląskiego i Dyrektora Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ. Pozostajemy w nadziei, że nasze wspólne działania pozwolą na rozwiązanie problemu w sposób satysfakcjonujący mieszkańców tej części naszego powiatu.

Andrzej Kurek – Przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego
Waldemar Dombek – Starosta Gliwicki

Dokąd idziesz, Europo?

Dokończenie ze str. 1

Pytali też, czy istnieje zagrożenie, że pod rządami obecnej władzy Polska także zechce wystąpić z UE, jak przedstawia się polityka monetarna, czy Europa udźwignie ciężar pomocy uchodźcom, którzy wciąż napływają do wielu europejskich krajów, w tym szeroką falą do Niemiec, jak poradzić sobie z kryzysem w Europie, czy można zmusić pozostałe państwa europejskie, aby przyjmowały uchodźców, jaka jest opinia na temat Martina Schulza jako kandydata na kanclerza Niemiec? Dyskusja była niezwykle ciekawa, bardzo żywa i dynamiczna. I choć z pewnością nie udało się podać gotowych recept na przyszłość naszego kontynentu, była to wspaniała lekcja polityki i historii współczesnej.

- Musimy traktować Europę jako gwarancję naszych praw i granic – powiedział zamykając sympozjum Helmut Riegger.

Polska delegacja podczas dwudniowego pobytu w powiecie Calw miała możliwość odwiedzenia domu Forchenhalde w Bad Liebenzell, przeznaczonego dla uchodźców, gdzie bezpośrednio mogła porozmawiać z uchodź-

cami z Syrii i Afganistanu. Powiat Calw w ciągu ponad roku przyjął u siebie kilka tysięcy uchodźców.

- Wciąż napływają oni do naszego powiatu, obecnie przyjmujemy ok. 10 osób tygodniowo. Staramy się zapewnić im odpowiednie warunki, zachęcić do nauki języka niemieckiego i pomóc w znalezieniu pracy. Ten długotrwały proces nie jest łatwy dla nas wszystkich, ale bardzo się staramy – mówił Norbert Weisser, który odpowiada za politykę socjalną, w tym za opiekę nad uchodźcami w Starostwie Powiatowym w Calw.

Reprezentanci naszego powiatu odwiedzili również Międzynarodową Wyższą Szkołę w Bad Liebenzell – także podczas spotkania z profesorami tej uczelni poruszona została kwestia uchodźców. Poznali też Szkołę Zawo-

downą w Nagold, która jest odpowiednikiem polskiej szkoły ponadgimnazjalnej. Uczniowie podzieleni na dwie grupy wzięli udział w lekcji języka angielskiego oraz zwiedzili pracownię



Podczas panelu dyskusyjnego – od lewej Waldemar Dombek, Helmut Riegger, Erwin Teufel i Lothar Beier.

warsztatowe dla mechaników samochodowych i stolarzy. Było to bardzo pouczające doświadczenie, a wyposażenie klas i pracowni zawodu wywarło na naszych uczniach duże wrażenie. Polska delegacja została także niezwykle ciepło przyjęta w ratuszach w Nagold i Bad Liebenzell, gdzie burmistrzowie tamtejszych kurortów opowiedzieli o rozwoju zarządzanych przez siebie miast. Starosta gliwicki odwiedził jeszcze lokalny szpital w Nagold, w którym rozmawiał o problemach służby zdrowia w Polsce i w Niemczech.

Uczniowie naszych szkół wrócili oczarowani partnerskim powiatem Calw, a przede wszystkim możliwością udziału w konferencji. Podkreślali, że ten wyjazd otworzył im oczy na wiele spraw – możliwość dalszej nauki i pracy za granicą, konieczność udzielania pomocy potrzebującym i stania na straży praw demokracji oraz wspólnoty europejskiej. Młodzi ludzie z naszego powiatu, którzy już całkiem dobrze znają języki obce, podkreślali, że na pewno zawsze i wszędzie warto się ich uczyć!

(MFR)



Na konferencji spotkali się reprezentanci trzech partnerskich powiatów: Calw, Mittelsachsen i Gliwicko.

Foto (3): M. Fischer-Rebisz

Prezentujemy radnych powiatu

Oto następny artykuł z naszego cyklu przedstawiającego – w kolejności alfabetycznej – radnych Powiatu Gliwickiego. Tym razem przybliżamy Czytelnikom sylwetkę Michała Nieszporka.

Górnik z samorządu

Rozmowa z MICHAŁEM NIESZPORKIEM, radnym Powiatu Gliwickiego

- Od 18 lat, czyli od początku utworzenia powiatów w obecnym kształcie, jest pan związany z Powiatem Gliwickim. Co pana skłoniło do zainteresowania się działalnością w samorządzie – przecież z krwi i kości jest pan górnikiem?

- Ale mam też we krwi działalność społeczną. Samorządowcem był mój dziadek, ja na studiach działałem w samorządzie studenckim, potem była praca zawodowa w kopalni, ale zawsze bliskie mi były sprawy ludzkie. W 1998 roku posypały mi się stawy biodrowe, odszedłem więc z górnictwa. Wtedy to kolega zaproponował mi startowanie do właśnie tworzącego się – na mocy jednej z reform premiera Jerzego Buzka – samorządu powiatowego. Zgodziłem się, bo interesowała mnie polityka. W wyborach do Rady Powiatu Gliwickiego startowałem w 1999 roku jeszcze będąc na rehabilitacji zdrowotnej. I tak się to zaczęło...

- Pamięta pan dobrze pierwszego, niezwykłego już starostę gliwickiego, Zbigniewa Pańczyka i powiat z okresu, gdy się on kształtował. Jakie były te początki?

- Zbigniew Pańczyk to znana postać, zasłużony działacz „Solidarności”. Powiat Gliwicki wiele mu zawdzięcza, ale warto przypomnieć, że był również przez pewien czas prezydentem Gliwic. Ucieszyłem się, gdy jego imię niedawno otrzymało nowe rondo na gliwickim Sikorniku – to takie symboliczne upamiętnienie osoby, która na zawsze zapisała się w historii Ziemi Gliwickiej. Zanim Zbigniew Pańczyk został starostą tworzącego się Powiatu Gli-

wickiego, kierował Urzędem Rejonowym, którego kompetencje w części przejęło powstałe w 1999 roku Starostwo Powiatowe w Gliwicach. I myślę, że to bardzo ułatwiło pomyślny start powiatu. Początki były bowiem bardzo ciężkie, powiaty wystartowały z niezwykle małymi budżetami, wystarczającymi zaledwie na zaspokojenie bieżących potrzeb, nie było w ogóle pieniędzy na inwestycje. Dopiero po kolejnej zmianie, gdy powiaty otrzymały zwiększony udział w podatkach PIT, stopniowo zaczęło przybywać środków na ten cel.

- Jak zmienił się powiat w czasie tych 18 lat?

- Z roku na rok zwiększał się budżet, można więc było planować kolejne inwestycje. Zmiany są widoczne nie tylko dla mnie, ale przede wszystkim dla mieszkańców. Powiat bardzo ich potrzebował. Największe środki przeznaczaliśmy na modernizację sieci dróg, bo one były w fatalnym stanie. To kosztowne inwestycje, ale bardzo oczekiwane. Pierwsze duże środki na ten cel udało nam się pozyskać jeszcze w okresie przedakcesyjnym, potem z powodzeniem aplikowaliśmy o dofinansowanie z Unii Europejskiej. Dzięki temu zmodernizowane zostały między innymi mosty w Pławniowicach i w Leboszowicach, a także przebudowany tak zwany Szlak Europejski. Środki unijne pozwoliły też na utworzenie ponad 200 kilometrów tras rowerowych w naszym powiecie, a wcześniej zapewniły powstanie PIAP-ów, czyli punktów bezpłatnego dostępu do internetu. Wiel-

ką metamorfozę przeszły nasze szkoły, które domagały się wielu remontów. Wszystkie ich budynki poddane zostały termomodernizacji, mają nowoczesne wyposażenie i dobrą bazę sportową. Bardzo zmieniły się też na korzyść powiatowe domy pomocy społecznej w Sośnicowicach i Kuźni Nieborowskiej. Oczywiście nie można powiedzieć, że już wszystko zostało pod tym względem zrobione, ale udało się dokonać naprawę wiele, biorąc pod uwagę możliwości budżetu powiatu.

- W sumie przez 10 lat był pan starostą gliwickim. Czy przydały się do sprawowania tej funkcji doświadczenia zawodowe, wyniesione z pracy w górnictwie?

- Na pewno bardzo pomocne było doświadczenie wynikające z zarządzania kopalnią, gdzie trzeba było szybko i we właściwy sposób ogarnąć wielki organizm wymagający podejmowania trafnych decyzji. Choć w górnictwie działało się to w nieco innym tempie niż w samorządzie, gdzie pewne przedsięwzięcia wymagają znacznie więcej czasu na realizację. Obowiązują wymogi tworzenia budżetu na przyszły rok i kolejne lata, planowania inwestycji, zasady związane z procesem projektowania danego zadania, ogłaszania przetargów, zamówień publicznych i tak dalej. Wszystko to sprawia, że trzeba lat, by przeprowadzić jakieś poważne przedsięwzięcie. Uważam, iż kadencje samorządów powinny zostać wydłużone, bo często brakuje czasu, by zrealizować coś, co wymaga dłuższej perspektywy czasowej.

MICHAŁ NIESZPOREK

Od 1998 roku radny Rady Powiatu Gliwickiego. W kadencjach 2002-2006 i 2010-2014 oraz w latach 2008-2010 starosta gliwicki. Kierując pracami Zarządu Powiatu w szczególności sposobem zwracał uwagę na wszechstronny i równomierny rozwój powiatu. W czasie sprawowania przez niego funkcji starosty gliwickiego m.in. wyremontowane zostały szkoły prowadzone przez powiat, wyposażono je w nowoczesną infrastrukturę sportową i poddano termomodernizacji, zmodernizowano wiele dróg powiatowych, dokonano niezbędnych przekształceń placówek służby zdrowia. Jako starosta przykładał wielką wagę do pozyskiwania pieniędzy ze źródeł zewnętrznych, co umożliwiło wykonanie szeregu inwestycji powiatowych.



Z wykształcenia jest inżynierem górnictwa, absolwentem Politechniki Śląskiej. Pracę zawodową rozpoczął w KWK „Knurów”, gdzie zbierając doświadczenie przeszedł wszystkie szczeble górniczej kariery. W latach 1993-1998 sprawował funkcję dyrektora KWK „Szczygłowice”. Każdą wolną chwilę poświęca rodzinie oraz wnukom. Odpoczywa uprawiając przydomowy ogródek.

- Co dla pana, jako starosty gliwickiego, było najważniejsze?

- Zawsze zabiegałem o to, by powiat rozwijał się równomiernie i harmonijnie, by nie została zaniedbana żadna dziedziną jego działalności. Dużą wagę przywiązywałem do pozyskiwania środków zewnętrznych – zarówno unijnych, jak i tych pochodzących z budżetu państwa. Myślę, że dało to dobre rezultaty.

- A co najważniejsze jest dla pana teraz, jako radnego?

- Chcę kontynuować to, co działało się w powiecie przez poprzednie lata. Cieszę się, że nadal funkcjonuje tak zwana Grupa G8, skupiająca wszystkich włodarzy naszych gmin, co gwarantuje dobrą ich współpracę z powiatem i koordynację wspólnych działań. Dużą wagę przywiązuję do tego, by w jak największym stopniu zabiegać o środki unijne – tym bardziej, że to już ostatnia taka okazja do skorzystania z dofinansowania UE na realizację zadań powiatu.

Rozmawiała ROMANA GOZDEK

Szukam taniego pracownika do wynajęcia!

W takim to skrócie można podsumować działalność prywatnych agencji pośrednictwa pracy, noszących nazwę agencji pracy tymczasowej.

W interesie prywatnych agencji pośrednictwa pracy leży szukanie oszczędności po stronie zatrudnionych pracowników. To je zasadniczo odróżnia od funkcjonowania wojewódzkich czy powiatowych urzędów pracy. Jedną z głównych przyczyn utrzymywania się bardzo wysokiego poziomu nisko płatnych umów śmieciowych jest doprowadzenie do sytuacji, w której to prywatne agencje pracy tymczasowej przejęły funkcję pracodawców. W zasadzie można powiedzieć, że generatorem niskich płac w gospodarce są właśnie agencje pracy tymczasowej.

Te prywatne agencje pośrednictwa pracy funkcjonujące w Polsce zatrudniają kilkaset tysięcy pracowników. Wielu z nich jest mieszkańcami naszego powiatu.

Co do samej genezy ich powstania, to należy podkreślić, że agencje pracy tymczasowej są produktem globalizacji i pojawiły się w Polsce wraz z wchodzeniem na nasz rynek globalnych koncernów i tworzeniem specjalnych stref ekonomicznych – które zdaniem moich rozmówców, ze względu na panujące tam warunki zatrudnienia pełnią rolę współczesnych obozów pracy. W moim przekonaniu to właśnie agencje pracy tymczasowej doprowadziły do tego, że w wielu przypadkach w Polsce pracownicy mają do czynienia ze zjawiskiem podłej pracy. Z moich informacji wynika, że najgorsza sytuacja w tym zakresie dotyczy pracowników produkcyjnych, na których też jest największe zapotrzebowanie na rynku.

Agencje pracy tymczasowej zajmują się wynajmowaniem tanich pracowników na okresowych umowach bez praktycznego prawa do zwolnień lekarskich. Wiele z nich specjalizuje się w umowach, które przedłużane są co 2 tygodnie. Jeśli w tym czasie pracow-

nik zachoruje to „wylatuje z pracy”, ponieważ sama agencja nie uznaje prawa do zwolnienia lekarskiego z tego tytułu, że nie chce ponosić żadnych kosztów z tym związanych. Czasem agencja oferuje pracownikom zwolnionym z powodów lekarskich dalsze zatrudnienie – jednak jest to zatrudnienie na takich samych warunkach jak początkującym pracownikom – co oznacza, że staż pracy nie ma żadnego znaczenia.

W ten sposób agencje pracy tymczasowej cofają Polskę w systemie zabezpieczenia społecznego o kilka wieków wstecz. Prawo pracy powinno w Polsce obowiązywać wszystkich pracodawców, zarówno tych państwowych, jak też i prywatnych. Dotyczy to również działalności agencji pracy tymczasowej.

Informacje, które posiadam, świadczą o tym, że agencje pracy tymczasowej w sposób systematyczny nadużywają stosowania umów cywilnoprawnych, pomimo że charakter pracy osób zatrudnionych wskazuje jednoznacznie na

konieczność zastosowania umowy o pracę.

System zabezpieczenia społecznego na wypadek bezrobocia w ogóle nie jest dostosowany do sytuacji panującej na rynku pracy. Przepisy prawa w tym zakresie powinny ulec całkowitej zmianie, uwzględniającej dominację na rynku pracy umów krótkoterminowych. Te podłe praktyki stosowane przez agencje pracy tymczasowej w Polsce utwierdzają mnie w przekonaniu, że sama zmiana przepisów co do ich pasożytnej działalności na rynku pracy jest dalece niewystarczająca.

W Polsce o kondycji rynku pracy powinny decydować wojewódzkie i powiatowe urzędy pracy, a nie prywatne agencje pracy tymczasowej. To patologia, która powinna być wyzwaniem nie tylko dla władzy państwowej, ale też i samorządowej. Jestem głęboko przekonany o braku sensu dalszego funkcjonowania agencji pracy tymczasowej w Polsce ze względu na ich bardzo szkodliwą działalność na rynku pracy.

Dlatego potrzebna jest kompleksowa, niezadowolona kontrola



działania tych agencji przez inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy. Mam nadzieję, że PIP przeprowadzi skoordynowaną kontrolę działalności agencji pracy tymczasowej również z terenu Gliwic oraz naszego powiatu.

Myślę, że stosowanie w tym przypadku kar pieniężnych jest mało skuteczne. Znacznie lepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie możliwości pozbawienia licencji na prowadzenie działalności z zakresu pośrednictwa pracy tych wszystkich agencji, które nie przestrzegają polskiego prawa pracy.

Czytelników zainteresowanych pogłębieniem wiedzy na ten ważny temat odsyłam do przeczytania książki pt. „Pułapka globalizacji”.

MAREK SZOLC – dziennikarz obywatelski, radny Powiatu Gliwickiego

Złote i Żelazne Gody w Wielowosi

W Gminnej Bibliotece Publicznej w Wielowosi odbyła się coroczna uroczystość wręczenia medali przyznanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej „Za Długoletnie Pożycie Mażeńskie”, w dowód uznania tym osobom, które przeżyły 50 lat w związku małżeńskim.

Ten wyjątkowy jubileusz tzw. Złotych Godów obchodzą małżonkowie, którzy 50 lat temu przyrzekli sobie, że uczynią wszystko, aby ich małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe. Wspólnie przeżyte pół wieku stanowi świadectwo wzajemnej dojrzałej miłości, a także doskonały przykład dla

obecnych i przyszłych pokoleń, w jaki sposób budować więzy rodzinne i pielęgnować miłość, a także tworzyć grunt pod trwałe związki.

Aktu dekoracji jubilatów dokonali wójt Gminy Wielowieś, Ginter Skowronek oraz przewodnicząca Rady Gminy Wielowieś, Róża Rekus. Całości dopełniły życzenia, upominki oraz kwiaty. Niestety z przyczyn losowych nie wszystkie pary małżeńskie mogły być obecne na tej uroczystości.

Pary, które w 2016 r. obchodziły Złote Gody, to: Brygida i Albert Szoltyśkowie, Maria i Paweł Sitkowie, Helga i Gotfrid Wonsowie, Henryka

i Józef Paleczkowie, Marianna i Piotr Schygulla, Maria i Alfred Stillero-wie, Emma i Mieczysław Olszewscy, Teresa i Gerard Kociokowie, Helena i Jan Kwaśniokowie, Maria i Lothar Lukaszcykowie oraz Maria i Eryk Stranchichowie.

Z kolei Józefa i Czesław Rypelowie z Wielowosi świętowali w ubiegłym



Jubilaci podczas uroczystości, zorganizowanej z okazji nadania im prezydenckich medali.

Foto: M. Jarczak

roku jeszcze bardziej doniosłą rocznicę – 65-lecie pożycia małżeńskiego. Poza liczną rodziną, życzenia Żelaznym Jubilatam złożyła także delegacja samorządu gminy.

Dostojnym Jubilatom składamy najserdeczniejsze gratulacje oraz najlepsze życzenia spokoju, pomyślności i zdrowia na dalsze lata wspólnego życia!

(GJ)

Seniorzy na piątkę

Klub Seniora 50+ działający przy parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pyskowicach uroczystie świętował swój pierwszy okrągły jubileusz: 5-lecie działalności.

Spotkanie z tej okazji odbyło się w sali widowiskowej MOKiS-u w Pyskowicach. Obecny był na nim inicjator powstania klubu, ks. dziekan Zbigniew Wnękowicz, proboszcz parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. On to przed pięcioma laty postanowił wyciągnąć z domów emerytów i rencistów ze swojej parafii, by zachęcić ich do wspólnych działań. Pomysł chwycił!

Józef Rubin, prezes klubu, a jednocześnie wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Pyskowicach opowiadał na spotkaniu o początkach działalności. Nie zabrakło sentymentalnych reminiscencji i anegdot związanych z zakładaniem klubu. Wspomniano też tych, którzy odeszli do wieczności. Serdeczności i życzenia członkom klubu złożyli przedstawiciele miasta – Jolanta Drozd,

przewodnicząca Rady Miejskiej w Pyskowicach oraz burmistrz Waław Kęska. Członkowie klubu otrzymali również list z życzeniami od Waldemara Dombka, starosty gliwickiego.

Specjalną niespodzianką był występ przedszkolaków z grupy Smurfów z Przedszkola nr 1 w Pyskowicach. Ich przedstawienie zostało niezwykle ciepło przyjęte przez wszystkich klubowiczów.



Taki klub to wspaniały pomysł na jesień życia – mówią seniorzy z Pyskowic.

Foto: M. Fiszer-Rebis

A później seniorzy poszli w tany.

Jubileuszową zabawę można zaliczyć do niezwykle udanych.

Jest nam niezmiernie miło, ponieważ „Wiadomości Powiatu Gliwickiego” zostały wyróżnione specjalnym podziękowaniem za dotychczasową, owocną współpracę i publikację artykułów o Klubie Seniora 50+. Gorąco dziękujemy i życzymy wszystkiego, co najlepsze!

(MFR)

Wspomóżmy trojaczki!

25 marca o godz. 17.30 w Domu Kultury w Szczygłowicach odbędzie się koncert na rzecz trojaczek wymagających kosztownego leczenia i rehabilitacji.

Dzieci urodziły się trzy lata temu z objawami skrajnego wcześniactwa. Łącznie ważyły zaledwie 2410 gramów. To Ania, Alicja i Aleksander. Dziewczynki mają w różnym, bardzo mocnym i całkowitym stopniu uszkodzony wzrok oraz są dotknięte porażeniem mózgowym, zaś chłopczyk nie słyszy – to tylko niektóre z ich licznych schorzeń. Stanowią Drużynę A, o której zdrowie i rozwój walczą rodzice wspólnie z Fundacją „Zdążyć z pomocą” i gro-nem ludzi dobrej woli.

Na koncercie w Szczygłowicach wystąpią Claudia i Kasia Chwołka, Roxana, Muzykanty, Leszek Filec oraz Julia i Kola, a poprowadzi go Barbara Golec. Zapraszamy – i Ty możesz pomóc!

Trojaczki można wspomóc, przekazując 1 % podatku poprzez Fundację „Zdążyć z po-

mocą” – nr KRS 0000037904, w rubryce „Informacje uzupełniające - cel szczegółowy 1 %” należy wpisać: 25337 Czerkies Anna.

Datki pieniężne można wpłacać – także poprzez tę fundację – na konto: Alior Bank S.A. 15 1060 0076 0000 3310 0018 2615, tytułem: 25337 Czerkies Anna darowizna na pomoc i ochronę zdrowia.

(RG)



Trojaczki są nierozłączne – na zdjęciu podczas spaceru.

Szkubki w Paniówkach

Dawne gospodynie dobrze pamiętają zwyczaj wspólnego skubania pierza, tzw. szkubki. Kulturywują go panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Paniówkach.

Niegdyś długie zimowe wieczory sprzyjały tej mozolnej i delikatnej pracy. Skubanie pierza urządzano przeważnie w domach, gdzie były panny na wydaniu, przygotowując im w ten spo-

sób wyprawkę, którą otrzymywały po zamążpójściu. Podczas skubania opowiadało różne opowieści o dawnych czasach, śpiewano piosenki i opowiadało kawały. Kawalerowie zaś wymyślali różne psikusy (takie jak np. wpuszczanie żywych gołębi do izby podczas skubania), robiąc w ten sposób duże zamieszanie i niezłą zabawę. Dziś skubanie pierza jest rzadkością

w społeczności wiejskiej – i trochę zapomniane.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Paniówek, działające w strukturach Kółka Rolniczego, próbują ten stan rzeczy odmienić. Szkubki zorganizowały 27 stycznia w Domu Katechetycznym przy parafii św. Urbana w Paniówkach. Do wspólnego skubania zachęcały wszystkie członkinie koła i panie niezrzeszone w KGW.

Prawie 30 gospodyń przybyło, by wziąć udział w szkubkach. Dwugodzinna praca przyniosła zamierzony efekt – świeżym puchem zapelniona została duża poduszka. Po zakończonej pracy zadowolone i uśmiechnięte grono gospodyń wiejskich zasiadło do stołu z przysmakami. Przy akordeonie śpiewano różne pieśni i opowiadało dowcipy.

Skubanie pierza pokazało, że jest to wspaniała forma integracji społeczności wiejskiej oraz próba odtworzenia dawnego powszechnego zajęcia. Panie z KGW z Paniówek już planują następane szkubki.

(ZS)



Panie z KGW przypomniały dawny zwyczaj.

Foto: ARC KGW

Celne strzały

Pracownicy Starostwa Powiatowego w Gliwicach mieli okazję uczestniczyć w szkoleniu ze strzelania z broni palnej w Bładnicach Dolnych w gminie Skoczów.

Strzelanie odbyło się na krytej strzelnicy sportowo-bojowej Gajówka w ra-

mach szkolenia obronnego o „Puchar Starosty Gliwickiego 2017”. Pracownicy – zanim stawili się do strzelania – odbyli szkolenie z zakresu funkcjonowania strzelnicy oraz środków ostrożności, które bezwzględnie każdy powinien zachować w takim miejscu.

45-osobowa grupa osób miała możliwość strzelania z dwóch rodzajów broni, tj. pistoletu CZ i broni długiej MP5 z odległości 10 m, 20 m oraz 25 m. Wśród kobiet najlepszą strzelającą okazała się Dagmara Nocuń z łącznym wynikiem 90 punktów na 100 możliwych do zdobycia, a wśród mężczyzn bezkonkurencyjny okazał się Witold Pęcherski z łącznym wynikiem 86 punktów na 100 możliwych do zdobycia.

(AS)



W trakcie zajęć na strzelnicy.

Foto: M. Firwin

EKO - Wiadomości

POWIATU GLIWICKIEGO

Knurów zwalcza smog

Tej zimy – również na terenie Knurów – odnotowywane są znaczne przekroczenia dopuszczalnych norm zanieczyszczeń emitowanych do powietrza. Miasto zareagowało na to natychmiast, zwiększając dotacje na inwestycje służące poprawie jakości powietrza dla osób fizycznych i wspólnot mieszkaniowych.

Już pod koniec 2013 roku w Knurówie podjęto uchwałę mającą na celu

poprawę stanu środowiska w mieście, ustalając zasady przyznania dotacji celowych na dofinansowanie kosztów inwestycji z zakresu ochrony środowiska. Teraz, na sesji Rady Miasta Knurów 15 lutego – z inicjatywy prezydenta Adama Ramsa – przyjęta została uchwała, która m.in. zwiększa kwotę dotacji przyznawanej na likwidację przestarzałego systemu grzewczego. Ma to przyczynić się do wyeliminowania nieekologicznych palenisk do-

powodujących, które w największym stopniu powodują powstawanie smogu.

Dotacja taka – w wysokości do 60 proc. poniesionych kosztów kwalifikowanych, ale nie więcej niż 6 tys. zł – może być przeznaczona na: podłączenie budynku do sieci ciepłej (w tym przypadku jest to kwota za każdy jeden podłączony lokal mieszkalny); zakup i montaż energooszczędnych kotłów c.o. opalanych gazem, olejem opałowym lub zasilanych prądem, a także ogrzewania elektrycznego; zakup i montaż niskoemisyjnych retortowych kotłów c.o. na paliwo stałe, z jednym paleniskiem – retortą lub kotłów c.o. opalanych biomasą. Istotne jest, że kocioł musi spełniać kryteria standardu energetyczno-ekologicznego stawiane urządzeniom małej mocy klasy 5, potwierdzone aktualnym certyfikatem energetyczno-emisyjnym, wydanym przez akredytowane laboratorium.

Wyższa dotacja obejmuje również zakup i montaż urządzeń do wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych dla potrzeb: wytwarzania ciepłej wody użytkowej – w wysokości 60 proc. poniesionych kosztów kwalifikowanych, ale nie więcej niż 3 tys. zł; ogrzewania budynku mieszkalnego lub też wytwarzania ciepłej wody użytkowej oraz ogrzewania budynku mieszkalnego – w obu tych przypadkach w wysokości 60 proc. poniesionych kosztów kwalifikowanych, ale nie więcej niż 6 tys. zł.

Wnioski o przyznanie tych dotacji przyjmowane są co roku do 31 października, najpóźniej do 2019 r. Na pewno warto z nich skorzystać, szczególnie zważywszy na tragiczny stan powietrza, którym oddychamy zimą z powodu przestarzałych palenisk, jakich (nie tylko zresztą w Knurówie) jest stanowczo zbyt wiele.

(RG)



Takie kopcące kominy jak najszybciej powinny przejść do historii...

Docenienie ekologicznych pozarządowców

Ogłoszona została tegoroczna edycja konkursu EkoAktywni, organizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Konkursy te odbywają się już od 2008 roku. Przeznaczone są dla organizacji pozarządowych (stowarzyszeń, fundacji) oraz dla grup nieformalnych (np. szkolnych klubów ekologicznych), prowadzących działalność lub realizujących programy z zakresu edukacji ekologicznej, ochrony przyrody czy też profilaktyki zdrowotnej dzieci z obszarów, na których występują przekroczenia standardów jakości środowiska. Ich celem jest zachęcenie tych

organizacji do zwiększonej działalności w zakresie szeroko pojętej edukacji ekologicznej i nagrodzenie za prowadzoną dotychczas działalność.

Tegoroczna edycja konkursu – EkoAktywni 2017 – skierowana jest do organizacji pozarządowych z województwa śląskiego, prowadzących działalność proekologiczną zarówno o charakterze lokalnym, jak i regionalnym. Oceny zgłoszonych wniosków dokona Jury Konkursu, które przedłoży wyniki Zarządowi WFOŚiGW w Katowicach. Ocenie podlegać będą realizowane projekty i programy, ich różnorodność oraz atrakcyjność promocji poprawy stanu środowiska naturalnego, ze szcze-



gólnym uwzględnieniem działalności z ostatniego roku, przed terminem składania zgłoszeń. Termin składania wniosków mija 28 kwietnia. Rozstrzygnięcie konkursu planuje się na czerwiec br.

Regulamin konkursu oraz kartę zgłoszeniową można pobrać ze strony <http://www.wfosigw.katowice.pl/>.

(RG)

Dać opór niskiej emisji

2 lutego w Starostwie Powiatowym w Gliwicach odbyło się spotkanie robocze poświęcone omówieniu możliwości zapobiegania niskiej emisji w aspekcie wykorzystania energii elektrycznej.

Spotkanie prowadził starosta Waldemar Dombek. Wzięli w nim udział: Grzegorz Lot – wiceprezes Zarządu Tauron Polska Energia, Józef Kokorczak – pełnomocnik Zarządu doradca klienta kluczowego Tauron Polska Energia, Krystian Szymała – prezes Zarządu Energia w Kogeneracji EWK SA, radni powiatowi Józef Kruczek i Włodzimierz Gwiżdż oraz naczelnicy kilku wydziałów Starostwa Powiatowego w Gliwicach branżowo związanych z omawianą tematyką.

Podczas spotkania przedstawiciele firm Tauron Polska Energia i Energia w Kogeneracji EWK SA przybliżyli możliwość wykorzystania energii elektrycznej i pieców akumulacyjnych do ogrzewania budynków mieszkalnych. Następnie odbyła się dyskusja, podczas której podkreślono m.in., że kluczową sprawą w zwalczaniu niskiej emisji – zanim przystąpi się do zmiany sposobu ogrzewania domu – jest odpowiednie ocieplenie budynku.

Spotkanie było jednym z działań wchodzących w skład przedsięwzięć mających na celu powołanie powiatowego Zespołu roboczego do spraw ograniczenia niskiej emisji, który tworzony jest przez starostę gliwickiego Waldemara Dombka. (RG)



Podczas spotkania w Starostwie Powiatowym w Gliwicach.

Dla szkół i uczniów

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłosił kolejną edycję konkursów Zielona Pracownia Projekt 2017 i Zielona Pracownia 2017.

Pierwszy z konkursów organizowany jest dla szkół podstawowych i średnich z terenu woj. śląskiego. Jego przedmiotem jest utworzenie projektu szkolnej pracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, geologicznych czy chemiczno-fizycznych. W konkursie nagrodzone zostaną te projekty ekopracowni, których przyszła realizacja wpłynie znacząco na podniesienie świadomości ekologicznej uczniów poprzez uatrakcyjnienie warunków nauczania oraz zastosowanie kreatywnych rozwiązań zagospodarowa-



wania przestrzeni szkolnej. Założono, że organ prowadzący nagrodzoną placówkę zadeklaruje złożenie do Funduszu wniosku o dofinansowanie realizacji projektu ekopracowni w roku szkolnym 2017/2018 w ramach drugiego konkursu pn. Zielona Pracownia 2017.

Do konkursu Zielona Pracownia Projekt 2017 szkoły mogą się zgłaszać do 31 marca, a jego rozstrzygnięcie planuje się do 20 kwietnia. Drugi konkurs będzie przebiegał od 24 kwietnia do 8 maja. Regulaminy obu konkursów i karty zgłoszeniowe znajdują się na stronie <http://www.wfosigw.katowice.pl/>. (RG)

Przeciwko azbestowi

Do 28 kwietnia można składać wnioski o dofinansowanie zadań związanych z usuwaniem wyrobów zawierających azbest.

Nabór tych wniosków ogłosił Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Dofinansowanie prowadzone będzie przy udziale środków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach programu priorytetowego „SYSTEM – Wsparcie działań ochrony środowiska i gospodarki wodnej realizowanego przez WFOŚiGW Część 1) Usunięcie wyrobów zawierających azbest”, realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego województwa śląskiego.

Bliższe informacje na stronie <http://www.wfosigw.katowice.pl/>, można się również w tej sprawie kontaktować z Zespołem Ochrony Atmosfery i Powierzchni Ziemi WFOŚiGW w Katowicach, tel. 32 60 32 241, 32 60 32 242, 32 60 32 251. (RG)



Samorząd Powiatowy bliżej nas (2)

Kontynuujemy cykl artykułów, które przybliżą naszym Czytelnikom zasady funkcjonowania Samorządu Powiatowego. W tym odcinku szerzej przedstawiamy organy Powiatu Gliwickiego.

Powiat Gliwicki obejmuje obszar 664 km², który zamieszkuje ok. 115 tys. osób. Podzielony jest na 8 gmin – dwie o miejskim charakterze: Knurów i Pyskowice; dwie miejsko-wiejskie: Sosnowice i Toszek oraz cztery wiejskie: Gierałtów, Pilchowice, Rudziniec i Wielowieś.

Siedzibą władz powiatu gliwickiego są Gliwice, miasto leżące poza obszarem administracyjnym powiatu gliwickiego ziemskiego.

Organami samorządu powiatowego są rada powiatu oraz zarząd powiatu.

RADA POWIATU GLIWICKIEGO

Rada powiatu jest organem stanowiącym i kontrolnym, a radni wchodzący w jej skład są wybierani w wyborach bezpośrednich. Kadencja rady trwa cztery lata, może jednak zostać skrócona w drodze referendum lokalnego. Rada Powiatu Gliwickiego liczy 23 radnych. Są to w tej kadencji: Jacek Awramienko, Marcin Brosz, Waldemar Dombek, Winfried Ficoń, Andrzej Frejno (wiceprzewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego), Włodzimierz Gwiżdż (wiceprzewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego), Czesław Jakubek, Ewa Jurczyga, Leszek Kołodziej, Józef Kruczek (zastąpił Andrzeja Hosza, który został zastępcą wójta Gminy Rudziniec), Wilhelm Krywalski, Andrzej Kurek (przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego), Krzysztof Leśniowski, Michał Niezsporek, Dawid Rams, Stanisław Rudzki, Anna Smyl, Krzysztof Stolarek, Marek Szolc, Krystyna Urbańska, Adam Wojtowicz, Jacek Zarzycki, Jacek Żyła (zastąpił Adama Ostaleckiego, który objął funkcję dyrektora generalnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego).

Do wyłącznej właściwości rady powiatu należy:

- 1) stanowienie aktów prawa miejscowego, w tym statutu powiatu;
- 2) wybór i odwołanie zarządu oraz ustalanie wynagrodzenia jego przewodniczącego;
- 3) powoływanie i odwoływanie, na wniosek starosty, skarbnika powiatu, bę-

dącego głównym księgowym budżetu powiatu;

- 4) stanowienie o kierunkach działania zarządu powiatu oraz rozpatrywanie sprawozdań z działalności zarządu, w tym z działalności finansowej;
- 5) uchwalanie budżetu powiatu;
- 6) rozpatrywanie sprawozdania z wykonania budżetu oraz podejmowanie uchwały w sprawie udzielenia lub nieudzielenia absolutorium dla zarządu z tego tytułu;
- 7) podejmowanie uchwał w sprawach wysokości podatków i opłat w granicach określonych ustawami;
- 8) podejmowanie uchwał w sprawach majątkowych powiatu dotyczących: likwidacji jednostek organizacyjnych oraz wyposażania ich w majątek;
- 8a) podejmowanie uchwał w sprawie przyjęcia zadań z zakresu administracji rządowej oraz w sprawie powierzenia prowadzenia zadań publicznych,
- 9) określanie wysokości sumy, do której zarząd może samodzielnie zaciągać zobowiązania;
- 9a) podejmowanie uchwał w sprawach współpracy ze społecznościami lokalnymi innych państw oraz przystępowania do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych;
- 9b) uchwalanie powiatowego programu zapobiegania przestępczości oraz ochrony bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego;
- 9c) uchwalanie powiatowego programu przeciwdziałania bezrobociu oraz aktywizacji lokalnego rynku pracy;
- 9d) dokonywanie oceny stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zabezpieczenia przeciwpowodziowego powiatu;
- 10) podejmowanie uchwał w sprawach herbu powiatu i flagi powiatu;
- 10a) podejmowanie uchwał w sprawie zasad udzielania stypendiów dla uczniów i studentów;
- 11) podejmowanie uchwał w innych sprawach zastrzeżonych ustawami do kompetencji rady powiatu.

Rada powiatu powołuje ze swojego grona stałe i doraźne komisje do okre-

ślonych zadań, ustalając przedmiot ich działania oraz skład osobowy.

Obecnie, w V kadencji Rady Powiatu Gliwickiego, pracują następujące komisje:

- Komisja Rewizyjna (przewodniczący Wilhelm Krywalski) – m.in. opiniuje wykonanie budżetu powiatu i występuje z wnioskami do rady powiatu w sprawie udzielenia lub nieudzielenia absolutorium zarządowi, wykonuje również inne zadania w zakresie kontroli zlecane przez Radę Powiatu,

bezrobociu i aktywizacji lokalnego

rynku pracy, współpracy z organizacjami pozarządowymi, zagospodarowania przestrzennego oraz nadzoru budowlanego,

- Komisja Budżetu i Finansów (przewodniczący Krzysztof Stolarek) – do jej zadań należą m.in. sprawy z zakresu: projektu budżetu, zmian budżetu, wykonania budżetu,
- Komisja Ochrony Środowiska, Rozwoju i Promocji (przewodniczący Win-



Rada Powiatu Gliwickiego kadencji 2014-2018.

- Komisja Zdrowia (przewodniczący Leszek Kołodziej) – zajmuje się m.in. promocją i ochroną zdrowia, pomocą społeczną, profilaktyką prorodziną, wspieraniem osób niepełnosprawnych,

- Komisja Edukacji (przewodniczący Stanisław Rudzki) – zajmuje się sprawami z zakresu oświaty, kultury, sportu i spraw społecznych,
- Komisja Gospodarki (przewodniczący Czesław Jakubek) – do jej zadań należą m.in. sprawy z zakresu: geodezji, kartografii i katastru, transportu zbiorowego i dróg publicznych, gospodarki nieruchomościami, utrzymania obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, przedsiębiorczości, przeciwdziałania

fryd Ficoń) – w sferze jej zainteresowań znajdują się sprawy z zakresu m.in.: gospodarki wodnej, ochrony środowiska i przyrody, rolnictwa, leśnictwa i rybactwa oraz rozwoju, strategii, projektów i promocji powiatu.

ZARZĄD POWIATU GLIWICKIEGO

Zarząd powiatu jest organem wykonawczym samorządu powiatowego wybieranym i powoływanym przez radę powiatu. Na jego czele stoi starosta, który pełni rolę przewodniczącego zarządu, jest także kierownikiem starostwa i reprezentuje powiat na zewnątrz.

Zarząd Powiatu Gliwickiego tworzą 3 osoby: starosta gliwicki – Waldemar Dombek, wicestarosta gliwicki – Ewa Jurczyga i członek zarządu – Jacek Zarzycki. Głównymi doradcami służą: sekretarz – Magdalena Budny oraz skarbnik – Maria Owczarzak-Siejko.

Zarząd powiatu wykonuje uchwały rady powiatu i zadania powiatu określone przepisami prawa. Do zadań zarządu powiatu należy w szczególności:

- 1) przygotowywanie projektów uchwał rady;
- 2) wykonywanie uchwał rady;
- 3) gospodarowanie mieniem powiatu;
- 4) wykonywanie budżetu powiatu;
- 5) zatrudnianie i zwalnianie kierowników jednostek organizacyjnych powiatu;
- 6) opracowywanie programów rozwoju;
- 7) uchwalanie regulaminu organizacyjnego.

W realizacji zadań zarząd powiatu podlega wyłącznie radzie powiatu.

Organizację wewnętrzną oraz tryb pracy zarządu określa statut powiatu.

(JP, MFR)

Wsparcie do wzięcia

Rozmowa z ANETĄ KRZEMIŃSKĄ, naczelnikiem Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych w Starostwie Powiatowym w Gliwicach

Zarząd Powiatu Gliwickiego co roku ogłasza otwarte konkursy ofert na zlecenie realizacji zadań publicznych powiatu w formie wsparcia. Dla kogo są one przeznaczone i na jakie przedsięwzięcia można otrzymać to wsparcie?

- Mogą je uzyskać między innymi organizacje pozarządowe, stowarzyszenia zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym lub w ewidencji Starosty Gliwickiego oraz fundacje. Wsparcie udzielane jest na organizację imprez sportowych, przedsięwzięcia kulturalne o szerokim spectrum, różnorakie konkursy czy warsztaty oraz wielorakie

poradnictwo i działania profilaktyczne – trudno wymienić wszystkie zadania, które mieszczą się w tych ramach.

- W tym roku taki konkurs był już ogłoszony, jednak nie został rozstrzygnięty. Z jakich względów?

- Niestety, wszystkie wnioski, jakie do nas wpłynęły, miały błędy formalne, które uniemożliwiały ich zaakceptowanie.

- Jakie błędy powtarzały się najczęściej?

- Wymienię te, które występowały w wielu przypadkach. Koperty nie były opisane zgodnie z wymogami konkursu. Nie wszystkie pola we wniosku zo-

stały wypełnione zgodnie z opisami zawartymi we wzorze oferty realizacji zadania publicznego, o których mowa w art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (z późniejszymi zmianami). Niedozwolona modyfikacja wzoru wniosku. Nieprawidłowo wyliczony wkład własny. Złożenie wniosku na nieprawidłowym wzorze. Zakres statutowej działalności organizacji nie wpisujący się w priorytety zawarte w ogłoszeniu o konkursie.

- Z czego wynika tak duża liczba pomyłek?

- W tym roku zmienił się wzór wniosku konkursowego, określonego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, co nastręcza stowarzyszeniom trudności przy jego wypełnianiu. Dlatego też w styczniu zorganizowali-

śmy spotkanie dla organizacji, na którym omówiony został sposób wypełniania wniosków, zwracaliśmy też uwagę na problemy sprawiające trudności. Niestety, z naszego zaproszenia skorzystało bardzo niewiele organizacji.

- Zarząd Powiatu Gliwickiego podjął decyzję o powtórny ogłoszeniu konkursu.

- Oferty konkursowe przyjmowane są do 24 marca, a zadania będą mogły być realizowane od 1 maja do 7 listopada bieżącego roku. Wszystkie informacje na ten temat zamieszczone są na stronie internetowej powiatu oraz w BIP-ie starostwa w zakładkach Powiatowe Centrum Organizacji Pozarządowych.

- Na co muszą zwrócić uwagę osoby wypełniające wnioski konkursowe?

- Radzę, by przy jego wypełnianiu uważnie czytać wszystkie odnośniki i objaśnienia, umieszczone na formu-

larzu. Nie należy też czekać ze złożeniem wniosku do ostatniej chwili – jeżeli wcześniej pojawią się wątpliwości, można je przy naszej pomocy zawczasu wyjaśnić. W przypadku jakichkolwiek problemów z tym związanych służymy pomocą w Powiatowym Centrum Organizacji Pozarządowych w Gliwicach, które mieści się w budynku starostwa. Dzwonić można w tej sprawie pod nasze numery telefonów: 32 332 66 18 lub 32 332 66 70. Zapraszamy – chętnie służymy radami i wsparciem.



(Opr. RG)

WSPOMNIENIA WYPĘDZONEGO

Właściwie nie ma w Polsce rodziny, która nie byłaby uczestnikiem wydarzeń II wojny światowej. Mój nieżyjący już Ojciec, który mieszkał na Wołyniu, przeżył najpierw okupację radziecką, potem niemiecką, nocne ucieczki na bagna, deportację do niemieckiej fabryki zbrojeniowej, gdzie pracował jako małoletni robotnik. Deportację, która – paradoksalnie – uratowała go i jego najbliższych od śmierci z rąk ukraińskich band. Przeżył wreszcie tak bardzo znane dywanowe naloty aliantów na Drezno i Chemnitz. Dziadek ze strony Mamy przeżył koszmar obozu koncentracyjnego Stutthof, a jego bracia, żołnierze AK, wileńskiej VII Brygady Wilhelma, po aresztowaniu przez NKWD, w nieludzkich warunkach „riezać” musieli lasy w okolicy Kaługi. Kaszubscy szwagrowie dziadka Floriana zaś, podobnie jak wielu innych na Kaszubach i Śląsku, musieli zasilić szeregi Wehrmachtu, Kriegsmarine czy też niemieckiej artylerii, żeby potem służyć – choćby – w greckiej partyzantce.

Tekst, który otrzymujecie Państwo do swoich rąk, jest wspomnieniem mojej Mamy – Reginy Kownackiej z domu Klepackiej urodzonej w Borze (wschodniej, niegdyś protestanckiej, części Jastarni) w styczniu 1939 roku. Aby wreszcie utrwalić wspomnienia mojej Mamy, poprosiłam ją raz jeszcze o opowieść o jej exodusie z Półwyspu Helskiego. Ona, tak samo jak wielu mieszkańców Kosy, musiała wbrew swej woli opuścić rodzinny dom. Historię tę słyszałam wiele razy. Od wspomnianych wydarzeń minęło ponad 70 lat, a spisywałam je w 2005 roku. Pamięć jest zawodna, tym bardziej pamięć zaledwie sześciolatniego dziecka. Zachowały się fragmenty tego, co Mama przeżyła, jakiegoś „fotografie”. Nareszcie je spisałam. Teraz są własnością nie tylko naszej rodziny.

WIOSNA 1945

Zapis wspomnień Reginy Kownackiej:

- To było na wiosnę 1945 roku. Miałam niespełna 6 lat. Zbliżał się front.

Niemcy zaczęli deportować z Półwyspu Helskiego ludzi. Wywózki odbywały się etapami. Dlatego właśnie mama (Balbina Klepacka) zaczęła nas już przygotowywać do ewentualnego opuszczenia Jastarni. Każdemu uszyła taki jakby plecak. To była najzwyczajniejsza powłoczka, w której spakowane były najpotrzebniejsze rzeczy. Kiedy przyszli Niemcy i kazali się nam wynosić, to każde z nas (miałam w tym czasie jeszcze czworo rodzeństwa) dostało ten swój tłumoczek. Punkt zborny, gdzie gromadzili wszystkich ludzi przed opuszczeniem Jastarni, był w „Rybaku” koło kina. Zapędzili nas do tego budynku, a my schowaliśmy się w jakimś pokoju. Ojciec (Florian Klepacki) poszedł na dworzec kolejowy, aby zorientować się w sytuacji. Kiedy wrócił, opowiadał o dantejskich scenach, których na stacji był świadkiem: ogromny tłum ludzi, krzyki i płacz. Wtedy do „Rybaka” wpadli Niemcy i zaczęli krzyczeć: „Raus! Raus!”. Siedzieliśmy cicho i kiedy żołnierze innych wypędzali, to nam udało się pozostać w ukryciu. Dopiero za jakiś czas, jak się uspokoiło, to przez łąki wracaliśmy do domu (obecnie stoi przy ulicy Spokojnej). Mama prosiła moją młodszą siostrę Ewę – miała dopiero trzy lata – żeby była cicho, żeby nie płakała. Ewa nie nadążała za nami i często przewracała się, Franka, najmłodszego z całego rodzeństwa (1-1,5 roku) niósł ojciec. Dotarliśmy do domu, a tam wszystko splądrowane. Niewiele można było stamtąd zabrać, więc szabrownicy zostawili jedynie ogromny bałagan. Nadchodzącą noc spędziliśmy we własnym domu.

Następnego dnia, ponieważ mówiono, że ostatni transport z Półwyspu odjedzie przed Wielkim Tygodniem, że potem deportacji już nie będzie, ojciec postanowił, że będziemy się ukrywać. Ojciec już wcześniej przygotował dla nas w lesie taki prowizoryczny bunkier. W nim właśnie schowaliśmy się przed żandarmami. Nie byliśmy tam sami. Była z nami ciotka Balbina Konkol, z domu Herrman, no i jej dzieci. My raczej nie opuszczaliśmy

bunkra, ale wychodził ojciec. Wychodził do znajdującego się w pobliżu lasu i naszego miejsca schronienia, domu Herrmanów. Mieszkał tam gajowy Glinka, z którym ojciec znał się jeszcze z czasów, kiedy jako cieśla budował domy w Juracie. Właśnie u Glin-

domu. Wreszcie opuściliśmy bunkier i poszliśmy do domu Herrmanów, w którym mieszkał, wspomniany już wcześniej, Glinka. W tym domu zastali nas Niemcy i wtedy nie było już odwrotu. Żołnierze pilnowali nas. Zaprowadzili na stację i wsadzili do po-

Na pokładzie było bardzo dużo rannych żołnierzy. Zewsząd słychać było jęki.

Już w czasie trwania rejsu, na pełnym morzu, podpłynął do nas mniejszy statek. Część wysiedleńców przeszła na jego pokład. Dla nas nie starczyło już na nim miejsca. Po wojnie dowiedzia-



Jastarnia 1943 rok. Od lewej: Jadwiga Klepacka (Smolińska), Maria Redlin (Sochacka), Helena Redlin – na rękach córka Franciszka (Zjawiona), Balbina Klepacka – na rękach córka Ewa, Eugenia Kleinschmidt (Konkel), Franciszka Dahl – na rękach Juliusz Klepacki, na ziemi siedzi Regina Klepacka (Kownacka). Autorem zdjęcia jest Antoni Pieper. (Zdjęcie z rodzinnego archiwum autorki).

ki ojciec podgrzewał nam jedzenie, gotował wodę. Ten człowiek pozostał w Jastarni, jego Niemcy nie deportowali.

Gdybyśmy jeszcze choć ze dwa dni posiedzieli w bunkrze, to być może uniknęlibyśmy wywiezienia. Nie udało się jednak, ponieważ bracia Kłoso wie napadli na koszary – tak to się mówiło – ranili jakichś niemieckich żołnierzy i wtedy zaczęto ich poszukiwać. Od tego czasu także do naszego miejsca schronienia przychodzili Niemcy. Kazali nam wynosić się stamtąd, sprawdzali też, kim jesteśmy. My – dzieci – reagowałyśmy na to płaczem. Powtarzałyśmy, że chcemy wracać do naszego

ciągu. To był skład wagonów towarowych. W każdym bardzo dużo ludzi. Tym pociągami pojechaliśmy do Helu. Noc spędziliśmy w kościele protestanckim, dzisiejszym Muzeum Rybołówstwa. Następnego dnia kazano nam iść do portu, umieszczano na kutrach i nimi przewieziono do dużego czarnego statku zakotwiczonego na redzie. Najprawdopodobniej był to ostatni statek, jaki stąd odpłynął. Niestety, jego nazwy nie pamiętam.

Bardzo bałam się przejść z kutra na statek, a wspinać się trzeba było po sznurowej drabinie rozpiętej na burcie, po takiej jakby sieci. Niemiecki żołnierz wziął mnie na ręce i wniósł na statek.

łam się, że ci ludzie, którzy przeszli na mały statek, wywiezieni zostali do Danii. Po powrocie na Półwysep opowiadali, że w tamtejszych obozach mieli bardzo dobre warunki.

Pozostali, także my, dopłynęli dużym statkiem do Świnoujścia. Tam zmieniono nam środek transportu. Później załadowano nas do wagonów towarowych. Czekał nas ostatni etap podróży. Wyruszyliśmy na Rugię, do Bergen.

Z postoju w Świnoujściu zapamiętałam, że na dworcu kolejowym stały siostry zakonne i rozdawały kromki czarnego chleba posmarowane margaryną.

Duchowny, historyk, społecznik (3)

Największą pasją ks. Johanna Chrzęszcza była historia Górnego Śląska. Do badań nad dziejami regionu zachęcił go proboszcz z Tworkowa, Augustin Weltzel, autor licznych monografi historycznych poszczególnych miast Górnego Śląska i rodów szlacheckich. W 1904 r. z udziałem ks. Chrzęszcza opracowano statut dla Górnośląskiego Towarzystwa Historycznego (Oberschlesischer Geschichtsverein) z siedzibą w Opolu. Towarzystwo rozpoczęło działalność w tym samym roku, wtedy też zaczęło wydawać pismo „Obe-

rschlesische Heimat”, którego Chrzęszcz był najpierw zastępcą redaktora naczelnego, a potem, od 1913 r. (po śmierci redaktora naczelnego – Oscara Wilperta) redaktorem naczelnym. Równocześnie objął funkcję prezesa Towarzystwa. Z obu tych stanowisk zrezygnował dopiero w podeszłym wieku.

Ks. dr Johannes Chrzęszcz publikował bardzo wiele, zarówno w piśmie przez siebie redagowanym, jak i w innych, takich jak „Oberschlesien” (np. Beiträge zur Geschichte der Pfarreien im Archipresbyterat Gleiwitz.

[Parochie Brzezinka][Parochie Laband] – Przyczynki do historii parafii w archiprezbiteracie gliwickim (Parafia Brzezinka) (Parafia Łabędy), Geschichte der Parochie Gross-Rudno insbesondere der Dörfer Groß Rudno, Rudzinitz, Laskarzowka, Tatischau und Plawniowitz – Historia parafii w Rudnie Wielkiej, szczególnie wsi Rudno Wielkie, Rudziniec, Łaskarzówka, Taciszów i Plawniowice), „Der Oberschlesier”, „Zeitschrift des Vereines für Geschichte und Altertum Schlesiens” (np. Drei bisher unerklärte Pfarrorte im Archipresbyterat Gleiwitz – Trzy dotychczas niewyjaśnione miejsca parafialne w ar-

chiprezbiteracie gliwickim), „Schlesisches Pastoralblatt”, „Schlesische Volkszeitung” (np. Festschrift zum hundertjährigen Jubiläum des Klosters der Barmherzigen Brüder zu Pilchowitz 1814 bis 1914 – Księga pamiątkowa na stulecie Klasztoru Bonifratrów w Pilchowicach 1814 do 1914), czy „Missionsarzt Polski”. Był autorem historii wielu kościołów i klasztorów.

Ksiądz napisał też historie wielu miejscowości na Górnym Śląsku, m. in. Geschichte der Stadt Neustadt (Historia miasta Prudnika, 1912), Geschichte der Stadt Krappitz in Oberschlesien (Historia miasta Krapkowi-

ce na Górnym Śląsku, 1922), Geschichte der Städte Peiskretscham und Tost, sowie des Toster Kreises (Historia miast Pyskowice i Toszek, oraz okręgu toszeckiego, 1900), Geschichte der Stadt Zülz (Historia miasta Biała, 1926), czy Geschichte der unter Rachowitz vereinigten Pfarreien von Rachowitz, Schierakowitz, Boitschow und Latscha. Eine Festschrift zum goldenen Priester-Jubiläum des hochw. Geistlichen Rat Emanuel Russek am. 5. Juli 1904 (Historia przyłączonych do Rachowic parafii w Rachowicach, Sierakowicach, Bojszowie i Łączy. Księga pamiątkowa na złoty jubileusz kapłana-

DZIECKA

Umieścili nas w drewnianych barakach gdzieś na obrzeżach Bergen. Mieliśmy bardzo dobre warunki. Przede wszystkim w barakach było sucho i na miejscu była kuchnia. Dostawaliśmy regularnie jedzenie. Niedużo, ale jednak. My, dzieci, mogłyśmy bawić się na pobliskich łąkach.

Na Rugię przybywało coraz więcej niemieckich uchodźców i to właśnie im musieliśmy w barakach zrobić miejsce. Przeniesiono nas daleko za miasto do opuszczonej fabryki. W dużej hali wytoczono deskami korytarz. Po jego bokach na betonowej posadzce przygotowano dla każdej rodziny coś w rodzaju dużego boksu i jednocześnie pryczy. Pamiętam stamtąd sześć rodzin. Oprócz nas byli znani mi z Jastarni Kurpacy, Murańscy i Strachowie. Ci ostatni po pewnym czasie dostali pracę w jakimś gospodarstwie i tam zamieszkali. Pozostałych rodzin nie znałam. W nowym miejscu pobytu mieliśmy o wiele gorsze warunki. Przede wszystkim było bardzo zimno, bo hali nikt nie ogrzewał. Jedzenie przywożono tylko raz dziennie. Właściwie zawsze była to zupa marchwiowa zaciągnięta zatęchłą mąką. Do tego po kawałku chleba na osobę i to już było całe jedzenie.

Nad nami, w tej samej fabrycznej hali mieszkali Ukraińcy. Na poziomie, na którym mieszkali, było ciepło, mieli drewnianą podłogę i takie podnoszone klapy, przez które mogli zaglądać do nas na dół. Właśnie stamtąd zobaczyłam leżącą na dole na pryczy moją martwą siostrę. Choć minęło tyle lat, cały czas mam ten obraz przed oczyma...

Kiedy mieszkaliśmy w opuszczonej fabryce, bardzo rozchorował się mój brat Franek i siostra Ewa. Chory był też starszy od Ewy Julek (4 lata). Podczas choroby Ewy już nas tak bardzo Niemcy nie pilnowali, bo powoli zbliżał się front. Mamie udało się razem z Ewą pójść do miasta. Szukała tam pomocy dla bardzo chorej córki. Znalazła nawet jakiegoś lekarza. Ten dziecka nawet nie zbadał i wydał diagnozę: „Polskie dzieci chorują z lenistwa”. Ewa zmarła. Za-

nim wywieziono nas z Jastarni, ojciec pracował w Gdyni w stoczni. Dzięki temu mieliśmy pieniądze, bo niczego poza kartkowym przydziałem żywności nie można było kupić. Za te zaoszczędzone pieniądze rodzice kupili dla Ewy trumnę. Pamiętam, że była zbyt duża jak dla takiego małego dziecka. Po paru dniach, czy może po tygodniu – nie pamiętam dokładnie – zmarł Franek. To było już po wkroczeniu Rosjan, czyli po 4 maja. Jeden z radzieckich żołnierzy przyprowadził do martwego już Franka lekarza, który stwierdził, że mój brat z zimna i niedożywienia zmarł na płuca. Po śmierci mojego brata trudno było o zakup trumny, dlatego ojciec z żołnierzami poszli na cmentarz i rozkopali grób Ewy. Ciało Franka włożyli do tej samej trumny i pochowali razem.

Pamiętam też, że kiedy rosyjski żołnierz zobaczył martwego Franka, to rozplakał się. Powiedział, że na Ukrainie Niemcy wymordowali całą jego rodzinę.

Jeszcze przed wejściem Rosjan ojciec znalazł metalową beczkę i zrobił z niej piec, żeby choć trochę ogrzać chore dzieci. Zbierałam jakieś kawałki drewna, żeby było czym w tym piecu palić. Zobaczył to niemiecki strażnik, odebrał mi to drewno i sprawił lanie. Przyszedł też do boksu, w którym mieszkaliśmy i rozkazał ojcu, aby zgasił ogień. Bał się, że dym może spowodować ostrzał czy też bombardowanie tej fabryki.

Jest też jakiś jasny promyk w moich wspomnieniach z czasu zamieszkiwania w fabryce. Dzieci zawsze są tylko dziećmi. Blisko fabryki było piękne jezioro i pomost. Oczywiście korzystaliśmy z każdej sposobności, aby się tam bawić.

Mój ojciec, który urodził się i wychował w okolicach Wilna, dobrze znał język rosyjski. Dzięki temu bez najmniejszego problemu porozumiewał się z Rosjanami.

Moja starsza siostra Jadwiga (9 lat) na wieść o wizycie żołnierzy radzieckich schowała się w kącie i strasznie płakała. Wszystko stąd, że Niemcy opowiadali o Rosjanach, że nie są ludź-

Z PARTNERSKIEGO PUCKIEGO

Prezentujemy bardzo ciekawe wspomnienia Reginy Kownackiej, spisane przez jej córkę, dr Ewę Kownacką, radną Rady Powiatu Puckiego, kaszubskiego partnera Powiatu Gliwickiego. Ewa Kownacka na przykładzie przeżyć swojej mamy pokazuje trudne losy Kaszubów, którzy podobnie jak Ślązacy w 1945 r., przeszli deportację – w tym przypadku jednak nie na Wschód, ale na Zachód...



Autorka tekstu, Ewa Kownacka często towarzyszy nam w ważnych wydarzeniach. Na zdjęciu podczas ubiegłorocznych dożynek Powiatu Gliwickiego i Gminy Wielowieś w Dąbrówce.

mi, znęcają się, że są istnymi potworami. Radziecki żołnierz spytał, dlaczego Jadzia tak płacze. Mama wytłumaczyła mu, że dziecko się go boi. Wtedy uspokoił moją siostrę, dając jej tabliczkę czekolady.

Po wkroczeniu Rosjan ojciec rozpoczął starania o jakiś środek transportu. Możliwie szybko chcieliśmy wrócić do domu, do Jastarni. Dostaliśmy wóz i konia lub konie – dokładnie nie pamiętam. Ojciec ten wóz obudował. Wyglądał teraz jak cygański zaprzęg. Oprócz rodziców, mnie, mojej siostry i brata w powrotną podróż razem z nami wyruszyła ciotka Lejna [Helena] Redlin (mamy siostra) i jej dwie córki: Marysia i Frania. Ciotka Lejna jako żona żołnierza Wehrmachtu mieszkała w innym obozie i, jak opowiadała, miała tam o wiele lepsze niż my warunki. Od Rosjan dostaliśmy świnię. Mama z ciotką zrobiły na czas podróży zapas mięsa i smalcu.

Z czasu powrotu do domu, przejazdu przez Niemcy, zapamiętałam zielone łąki, a na nich wiele ciał zabitych ludzi. Dziwiłam się, że nikt ich nie grzebie. Mijaliśmy wiele opuszczonych i zniszczonych zabudowań. W czasie podróży najczęściej nocowaliśmy w wozie. Wtedy rozpalaliśmy ognisko, żeby się ogrzać i przygotować jakieś ciepłe jedzenie. Mama gotowała nam kartoflanek, w której były nie tylko ziemniaki, ale i kluski. Okraszała to łyżką smalcu. Pewno chodziło o to, aby zupa była bardziej treściwa, a poza tym po prostu gotowała z tego, co miała.

Raz jednak zatrzymaliśmy się w pustej połowie jakiegoś domu. W drugiej jego części mieszkała Niemka. Podczas naszego postoju wpadli tam rosyjscy żołnierze. Narobili strasznego rabanu, zaczęli strzelać do kur. Ojciec wyszedł z domu i chciał jakoś załagodzić tę sytuację. Wtedy właścicielka domu powiedziała, żeby dał spokój, bo za to, co naziści robili w czasie wojny z ludźmi, teraz Niemcy muszą ponosić jakąś karę.

Naszym zaprzęgiem dotarliśmy do Piły. Stąd jeździły już pociągi. Ojciec odsprzedał konia i wóz, i przenieśliśmy się do pociągu. Pamiętam dobrze postój na dworcu w Gdyni. Dlaczego dobrze? Całą drogę wiozłam znalezionej i zabraną z jakiegoś opuszczonego domu skarbonkę – świnkę w marynarskim mundurze. To był taki mój skarb, jedyna zabawka. Na dworcu w Gdyni biegałam po schodach między peronami. Ojciec nakrzyczał na mnie za to i ostrzegł, że ta zabawa skończy się płaczem. Tak rzeczywiście się stało. Przewróciłam się, a moja zabawka stuknęła się. Ojciec miał rację.

Następnymi przystankami, które zapamiętałam z powrotnej podróży, były Reda i Wielka Wieś – obecnie Władysławowo. W tej ostatniej schronienie znaleźliśmy w kuźni kowala Kortasa. Z Wielkiej Wsi do Jastarni wiozł nas furmanką. Po drodze mijaliśmy całe zbite Chałupy. To było jedno wielkie gruzowisko. Jadąc na Półwysp mieliśmy nadzieję, że w Jastarni będziemy mogli zamieszkać w naszym

domu. Był on wprawdzie stary, ale własny. Okazało się, że dom nie ocalał. Cały został zniszczony. Przed wojną dziadek Juliusz zgromadził materiały na budowę nowego domu, ale wiadomo, że wszystko zostało zabrane przez Niemców. Oni też rozbierali w Jastarni wiele domów i z uzyskanego materiału budowali za Juratą prowizoryczne bunkry i różnego rodzaju umocnienia. Po naszym domu została tylko podłoga, i to tylko dlatego, że zrobiona była z małych kawałków desek. Na tej podłodze stał, zrobiony przez ojca, koń na biegunach – zabawka mojego brata Julka.

Trzeba się było gdzieś podziać. Zamieszkaliśmy w domu, który opuścił pan Herrman, brat wspomnianej wcześniej ciotki Balbiny. Nie byliśmy tam jedynymi lokatorami. Z powodu braku dachu nad głową wprowadziło się do tego domu więcej rodzin – cztery, albo pięć. Po jakimś czasie powiedziano nam, że wszyscy musimy się wyprowadzić, bo będzie w tym domu posterunek milicji. Wyprowadziliśmy się, ale posterunku nigdy tam nie urządzono. Dom szybko zasiedliła inna rodzina.

Po długim czasie ojciec wybudował, na miejscu starego, nowy dom. Mogliśmy zamieszkać na swoim.

Nie daj Bóg kolejnej wojny. Ze swojego wczesnego dzieciństwa zapamiętałam głównie strach, głód i poniewierkę.

Wspomnienia swojej mamy spisała
Dr EWA KOWNACKA
Władysławowo, Powiat Pucki

stwa wielebnego radcy duchownego ks. Emanuela Russek 5 lipca 1904).

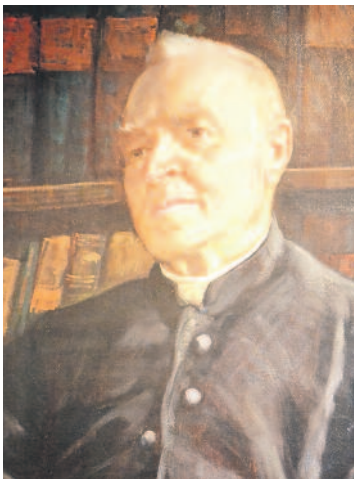
Spośród publikacji poświęconych Gliwicom na szczególną uwagę zasługują: Gleiwitz vor 100 Jahren, (Gliwice przed stu laty, 1907) oraz Das schwarze Buch von Gleiwitz. (Czarna Księga z Gliwic, 1927).

Należy wspomnieć, że ks. Chrzęszcz dobrze znał języki: niemiecki, polski, czeski, hebrajski, łaciński i grecki. W języku niemieckim publikował prace naukowe skierowane głównie do śląskiego środowiska naukowego, zaś w języku polskim wydawał modlitewniki, broszury etc., z których korzystali głównie wierni. Jego osiągnięcia w badaniu przeszłości regionu były tak znaczące, że nawet Uniwersytet Wrocławski zaproponował wiejskie-

mu proboszczowi wykłady, ten jednak nigdy nie skorzystał z propozycji. Z okazji swojej 70 rocznicy urodzin otrzymał od władz rejencji opolskiej kwotę w wysokości 1 000 marek na dalsze badania naukowe, którą przekazał Towarzystwu Historycznemu. Z okazji jubileuszu opublikował także swoje wspomnienia, które ukazały się pod tytułem: „Zum siebzigsten Geburtstag. Einige Erinnerungen“ w czasopiśmie Heimat – Kalender für den Kreis Tost – Gleiwitz 1. Dorobek naukowy ks. Chrzęszcza jest ogromny – liczy sobie 161 pozycji.

ANNA KULCZYK – Muzeum w Gliwicach
BOGUSŁAW MAŁUSECKI – Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Gliwicach

Rok ks. Johannes Chrzęszcza



Portret ks. Johannes Chrzęszcza autorstwa Lukasa Mrzygloda (zbioru Muzeum w Gliwicach).

W 2017 r. przypada 160 rocznica urodzin, a w 2018 r. – 90 rocznica śmierci. ks. Johannes Chrzęszcza, proboszcza w Pyskowicach, jednego z założycieli Muzeum Górnośląskiego w Gliwicach, społecznika, a przede wszystkim znakomitego śląskiego historyka. Z tej okazji Muzeum w Gliwicach organizuje szereg wydarzeń. Do współpracy zaproszono: Archiwum Państwowe w Katowicach i jego gliwicki Oddział, Starostwo Powiatowe w Gliwicach, Urząd Miejski w Pyskowicach, Urząd Miejski w Toszku, Kurię Biskupią, Bibliotekę Śląską oraz Muzeum Miejskie w Zabrze.

„Rok ks. Johannes Chrzęszcza” zapoczątkowały w marcu prelekcje po-

święcone osobie duchownego, z których jedna odbyła się w Pyskowicach, zaś druga w Muzeum w Gliwicach. W nadchodzących miesiącach zaplanowano kolejne przedsięwzięcia, takie jak: wystawa plenerowa, konferencja naukowa oraz ekspozycja czasowa w Willi Caro w Gliwicach. Szczegółowe informacje o przebiegu „Roku ks. Johannes Chrzęszcza” są publikowane na stronie www.muzeum.gliwice.pl.

Obok publikujemy już trzeci – i ostatni – artykuł z cyklu poświęconego tej wybitnej postaci. Przybliży on dorobek ks. Chrzęszcza jako historyka. W poprzednich artykułach prezentowaliśmy jego życiorys oraz działalność duszpasterską.

Kolejne premiery

Zainaugurowany premierą spektaklu „Dom Spokojnej Młodości” w reż. Łukasza Czuja rok 2017 jest dla Teatru Miejskiego w Gliwicach bardzo pracowity. Luty był poświęcony przedstawieniom dla dzieci, a w marcu i kwietniu na afiszu pojawią się dwa kolejne tytuły premierowych spektakli dla widzów dorosłych.

Będą to sztuki „O Józku, który grał bigbit” w reż. Aliny Moś-Kerger i „Psie serce” w reż. Krzysztofa Rekowskiego na motywach opowiadania Michała Bułhakowa.

Pierwszy spektakl nawiązuje do czasów złotej ery polskiego bigbitu, lat

złożony na 23. Ogólnopolski Konkurs na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej organizowany przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego. Premiera odbędzie się 31 marca na scenie Teatru Miejskiego w Gliwicach.

„Psie serce” według Michała Bułhakowa jest przypowieścią o wielkich marzeniach i przekraczaniu granic. Wybitny naukowiec, profesor Preobrażeński, zajmujący się odmładzaniem pacjentów, znajduje na śmietniku psa i przeprowadza na nim eksperymentalną operację...

- Bułhakow pyta o naszą wolność. Na ile jest dla nas ważna, na ile sami pozwalamy ją sobie odebrać? Figura psa



Niedawno na scenie zagościł „Niezwykły lot Pilota Pirxa” wg S. Lema, który zabiera najmłodszych w kosmos, w czym pomaga świetna scenografia.

60. ub. wieku. Inspiracją historii była biografia jednego z członków zespołu Czerwono-Czarni, Józefa Krzeczka – kompozytora, multiinstrumentalisty, a zarazem postaci tragicznej. Reżyserka i autorka scenariusza Alina Moś-Kerger jest stypendystką programu stypendialnego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Młoda Polska” (2015), finalistką 20. Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Sztuki Współczesnej, zwyciężczynią konkursu dla młodych reżyserów „Czytelnia Kontrrewolucyjna”. Spektakl „O Józku, który grał bigbit” został

może być metaforą wszystkich istot słabszych i pogardzanych, obrazem natury bezceremonialnie zagarniętej przez naszą cywilizację, jak i kultur uznanych za „niższe”. Z człowieka też niejednokrotnie robiono „zwierzę eksperymentalne” i zjawisko to nie należy jedynie do przeszłości – mówi reżyser spektaklu Krzysztof Rekowski.

W marcu Teatr w Gliwicach zaprasza także na „Dom Spokojnej Młodości” oraz spektakle dla dzieci: „Ach, jak cudowna jest Panama” w reż. Laury Słabińskiej i „Niezwykły lot Pilota Pirxa” w reż. Jerzego Machowskiego. (AgS)

Klejnoty i uczucia

Muzeum w Gliwicach zaprasza dzieci i młodzież na lekcje towarzyszące wystawie biżuterii dawnej.

Lecje organizowane są w marcu, kwietniu i maju. Są przeznaczone dla grup przedszkolnych oraz uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Stanowią wy-

cieczkę do świata urzekających – nie tylko formą, ale i wpisanych w nie znaczeniem – kosztowności. Podczas lekcji i warsztatów towarzyszących wystawie „Klejnoty i uczucia”, prezentującej po raz pierwszy biżuterię dawną ze zbiorów Muzeum w Gliwicach, uczestnicy mogą m.in. odkryć tajemnicze sekretników, zaprojektować broszkę z monogramem ukochanej osoby czy tworzyć także własne kompozycje – naszyjniki, kolie, bransolety.

Zapisy i bliższe informacje pod numerem tel. 783 560 006.

(RG)



Na otwarciu wystawy można było zobaczyć damy z epoki, zachwycone prezentowaną biżuterią.

C-BooL z Pyskowic zdobywa listy przebojów!

Od kilkunastu miesięcy na radiowych, telewizyjnych i internetowych listach przebojów króluje utwór „Never Go Away” autorstwa DJ-a C-BooL'a, czyli Grzegorza Cebuli z Pyskowic. Ten utalentowany muzyk z naszego powiatu wchodzi przebojem na światowy rynek muzyczny.

Wspaniałym ubiegłorocznym osiągnięciem C-BooL'a jest zdobycie Eska Music Awards 2016 w kategorii Najlepszy Hit oraz pierwsze miejsce „Never Go Away” na liście Airplay w radio i TV, czyli na liście najczęściej odtwarzanych utworów w stacjach radiowych i telewizyjnych.

Grzegorz Cebula, czyli C-BooL urodził się w 1981 r. w Pyskowicach. Jego fascynacja muzyką rozpoczęła się w dzieciństwie, kiedy dostał z swoje ręce pierwszy syntezator Yamaha. Następnie zainteresował go nurt Italo Disco, aż do przełomowego momentu, jakim był rok 1992 – to właśnie wtedy zetknął się po raz pierwszy z muzyką techniczną. Ten gatunek muzyczny zafascynował go do tego stopnia, że marzył o tym, by zostać DJ'em. Początki były typowe: pierwsze szkolne dyskoteki, pierwszy własny mikser, pierwsze kontakty z publicznością. Od 1998 r. stał się rezydentem pyskowickich i okolicznych dyskotek. I tak to się właśnie zaczęło...

„Dziś Grzegorz Cebula to znany polski DJ i producent muzyczny. Z muzyką klubową związany od najmłodszych lat. Jako DJ czynnie pracuje od 1998 r. Produkcją muzyki zajmuje się od 2002 r. W 2003 r. współtworzył grupę Casteam. Dwa najpopularniejsze nagrania z lat 2003-2004 – „Would You Feel” i „House Baby” wyznaczyły od dnia swojego powstania nowy, charakterystyczny dla C-BooL'a styl i trend w muzyce klubowej, który królował na parkietach tanecznych w Polsce i w kilku krajach Europy Zachodniej przez długi czas. Od roku 2006 styl produkcji C-BooL'a ewoluował w kierunku muzyki house. Cztery lata później C-BooL z utworem „Body&Soul” nagrany z wokalistką Isabelle, podbił ponownie parkiety taneczne oraz telewizyjne i radiowe playlisty. Kolejny singiel z wokalem Jo zatytułowany

„Don't Waste The Time” był zapowiedzią albumu „8 Years” zawierającego podsumowanie muzyczne z lat 2003-2011 oraz 3 premierowe produkcje. Album został wydany nakładem wytwórni Magic Records w czerwcu 2011 r. Rok później, w wakacje 2012 r., taneczne parkiety zapełniał singiel „Do You Know”. C-BooL jako

DJ w swojej 18-letniej karierze zagrał w setkach klubów w Polsce i za granicą. Swoje sety DJ-skie, oprócz Polski prezentował w takich krajach jak Niemcy, Austria, Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone. W 2016 r. ukazał się singiel „Never Go Away”, który nada-



C-BooL zdobywa światową popularność, a zagraniczne wytwórnie zabiegają o jego utwory.

trakty. Właściwie mogę już potwierdzić, że „Never Go Away” przeżywa swoją przygodę w Niemczech, gdyż trafiło pod skrzydła Universal Music Deutschland oraz ukazało się również we Francji w Scorpio Music. Universal Music Group dzięki kon-



Muzyk nie odmawia udziału w koncertach w swym rodzinnym mieście – na zdjęciu na jednym z nich na tzw. placu dożynkowym w Pyskowicach.



je produkcjom C-BooL'a spokojniejszy, jednak nadal klubowy charakter” – czytamy w biografii Grzegorza Cebuli zamieszczonej na stronie radia RMF FM.

Taneczny, wpadający w ucho i po prostu świetny przeboj „Never Go Away” jest wielkim hitem w Polsce, ale już z sukcesem utwór ten poznaje cały świat! C-BooL może stać się światowym muzykiem, który zadebiutuje na najbardziej prestiżowych zestawieniach list przebojów!

- W ciągu ostatnich kilku tygodni nadeszło do mnie wiele propozycji z kilku krajów Europy odnośnie wydania mojego muzycznego dziecka C-BooL „Never Go Away” na zagranicznych terytoriach. Wytwórnie prześcigały się w ofertach. Ostatecznie podpisałem kon-

traktowi z Universal Music Polska będzie odpowiedzialny za wydanie i promocję nagrania na wszelkich możliwych terytoriach całego świata. Nagranie zostało wydane w ponad 20 krajach, m.in. Wielkiej Brytanii, Rosji, Holandii, Grecji, Włoszech, Turcji, Szwecji. Polska zostaje w moich rękach, czyli w C-Wave Records. Idziemy w świat. Trzymajcie kciuki! – cieszy się Grzegorz Cebula.

Miniony rok był jednym z najlepszych w jego muzycznej karierze. Cieszymy się, że mieszkaniec powiatu gliwickiego osiąga tak spektakularne sukcesy! Zwłaszcza, że potrafi się nimi dzielić. Nieraz bowiem brał udział w akcjach pomocy potrzebującym, grając charytatywnie np. w pyskowickim Miejskim Ośrodku Kultury i Sportu, kiedy z werwą i niesamowitą energią wystąpił dla porażonego ruchowo Kuby Bednarka. Każdy jego występ jest wielkim widowiskiem, zarówno muzycznym, jak i wizualnym.

(MFR)

KONCERT NA ZAMKU

19 lutego Sala Peterswaldzka Zamku w Toszku rozbrzmiewała radosną muzyką. A wszystko za sprawą dwóch świątecznych zespołów – Orkiestry Dętej Kotulin oraz Chóru Gospel „Przebudzenie” z Pyskowic, które wystąpiły na I Koncercie noworoczno-karnawałowym zorganizowanym przez Samorząd Powiatu Gliwickiego.

- Idea koncertu jest, aby przedstawić szerszej publiczności znakomite zespoły, jakie mamy w naszym powiecie. Obie muzyczne grupy są tego warte, bo reprezentują naprawdę wysoki poziom artystyczny – mówi Waldemar Dombek, starosta gliwicki, któremu wtórował Andrzej Kurek, przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego.

Na koncercie gośćmi byli m.in. samorządowcy, przedsiębiorcy, bankowcy, ludzie biznesu, przedstawiciele służb mundurowych, powiatowego

inspektoratu weterynaryjnego, Śląskiej Izby Rolniczej, środowiska medycznego oraz jednostek organizacyjnych Powiatu Gliwickiego.

Wszyscy z wielką przyjemnością wysłuchali standardów muzyki symfonicznej w wykonaniu Orkiestry Dętej Kotulin pod batutą Haralda Powróśli. Ma ona niezwykle bogatą, liczącą sobie 114 lat historię. Dziś orkiestra to prawdziwa muzyczna fabryka, z wielką energią wygrywająca takie standardy jak walc „Fale Dunaju”, utwory Johanna Straussa czy wyjątkowo udaną aranżację tytułowej melodii z filmu „Król lew” autorstwa Eltona Johna.

Porywający był występ Chóru Gospel „Przebudzenie”, działającego

od pięciu lat pod kierownictwem artystycznym Adama Wójcika. Muzyka powinna wzruszać i chórzyści z „Przebudzenia” takie piękne



Zarówno chór, jak i orkiestra oczarowały publiczność.

emocje dają swoim słuchaczom. Śpiewają piosenki dobrze napisane, mądre, utwory religijne, refleksyjne, energetyczne, reprezentując różne style muzyczne jak np. gospel czy jazz.

Muzyczne popołudnie na długo pozostanie w pamięci publiczności. Impreza z pewnością nie miałaby tak profesjonalnej oprawy, gdyby nie wsparcie Banku Spółdzielczego w So-

śnicowicach i Gospodarstwa Agroturystycznego „Ranczo” Proboszczowice oraz Gminy Toszek. Ich przedstawiciele – prezes banku Janina Morys, Krystian i Kornelia Kiełbasowie z „Rancza” oraz zastępca burmistrza Toszka Piotr Kuncze – otrzymali od gospodarzy wieczoru piękne bukiety kwiatów.

(MFR)

POWIATOWY BABSKI COMBER

Pełen tańców, zabaw i dobrego humoru był Babski Comber Powiatu Gliwickiego, zorganizowany 24 lutego w Knurowie.

Bawiło się na nim blisko sto pań z terenu powiatu gliwickiego, którym towarzyszyły reprezentantki partnerskiego Powiatu Puckiego. Były wśród nich m.in. przedstawicielki samorządu, radne, żony samorządowców, właścicielki firm, szefowe instytucji współpracujących z powiatem, sołtyski oraz kobiety z Kół Gospodyń Wiejskich, a także ze świata kultury i mediów. Wszystkie w zabawnych strojach, skomponowanych specjalnie na ten wieczór.

- Pomysł na Babski Comber Powiatu Gliwickiego narodził się podczas Karczmy Barbórkowej Powiatu Gliwickiego, która odbyła się w grudniu 2015 roku – mówi wicestarosta gliwicki Ewa Jurczyga, pomysłodawczyni imprezy. – Są to tradycyjne na naszym terenie zabawy, organizowane od dawna – jedne dla mężczyzn, a drugie dla pań. Do tej pory babskie combrzy odbywały się w naszych sołectwach, rzadziej w gminach czy miastach, a teraz postanowiliśmy ten zwyczaj przenieść również na grunt powiatowy.

Wszystko po to, by kultywować lokalne zwyczaje, jakie towarzyszą mieszkańcom Śląska od wieków. Combrzy tradycyjnie odbywały się w okresie poprzedzającym post, my swój organi-



Panie na ten wieczór przygotowały zabawne stroje.



Tańcom nie było końca.

zowałyśmy więc tuż po Tłustym Czwartku.

Wieczór rozpoczął się od podzielenia biesiadniczek na dwie ławy – lewą i prawą, które potem rywalizowały ze sobą podczas przeróżnych zabawnych konkursów i gier, m.in. w hola hop inaczej czy sportowych kalamburach. Nie zabrakło śpiewu, tańców oraz opowiadania dowcipów – oczywiście też po śląsku i po kaszubsku, w ramach partnerstwa Powiatu Gli-

wickiego z Powiatem Puckim. Na sali bawiły się wspólnie m.in. korsarki, czarownice, wróżki, elfy, diablące, księżniczki, zakonnice, damy z lat 20. i 30., były też dwie Pippi Pończoszanki, dwie lekarki, stewardessa, żołnierka, mała Heidi oraz mieszkanka

Bawarii, zaś za najlepszy strój uznano przebranie pani, która na ten wieczór zamieniła się w herszta piratów. Imprezę w restauracji „Protos” prowadził kabaret „Świr”, który świetnie wywiązał się z tego zadania, a wchodzący w jego skład Zbigniew i Grzegorz byli jedynymi mężczyznami, którzy mieli prawo brać udział w tym powiatowym babskim combrze. Bawiące się panie wniosowały, aby impreza na stałe zagościła w kalendarzu powiatowych wydarzeń i już zadeklarowały udział w przyszłorocznym babskim combrze.

(RG)



Można było usłyszeć dowcipy po śląsku i ... po kaszubsku.

Kolorowa maskarada

Po czterokrotnie bisowali i tyleż razy zebrali gromkie brawa publiczności młodzi artyści Młodzieżowego Teatru Carpe Diem z Pyskowic. Tym razem, u schyłku karnawału, na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Pyskowicach wystawili sztukę „Kolorowa maskarada, czyli Kocham cię, życie”.

W sobotę i niedzielę, 25 i 26 lutego na deskach pyskowickiego MOKiS-u miało miejsce istne szaleństwo artystyczne, bowiem sztukę w tych dniach prezentowano w sumie cztery razy. Scenariusz przedstawienia, jak zwykle, napisała reżyser Agnieszka Nalepka, muzycznie aktorów przygotował Adam Wójcik, a choreografię opracowała Agata Sitarek. I jak zwykle przedstawienie pełne było pozytywnych emocji, radości, tańców, śpiewów, parodii, zabawnych dialogów na temat kobiecej natury, kobiecej sylwetki (dieta, ach dieta...) i relacji damsko-męskich. Otóż do zagrożonego upadkiem lokalnego teatru ma przybyć bogaty sponsor, na którego wsparcie bardzo liczą dyrekcja i aktorzy. I niczym w komedii pomyłek, na scenie mają miejsce liczne zawirowania, by jednak na koniec teatr został uratowany! Bo „teatr musi grać, a ty i ja teatry to są dwa...”

Wysoki poziom występów już od wielu lat gwarantują znakomici (w tym dyplomowani!) artyści, do których nie-

bawem dołączy także kolejny „prawdziwy” aktor Jakub Piprowski, obecnie student Państwowego Policealnego Studium Wokalno-Aktorskiego im. Dąbny Baduszkowej w Gdyni. Poziom trzymają także uczniowie gimnazjów i liceów. Duża w tym zasługa pani reżyser, z zawodu nauczycielki-polo-nistki, która zaraża młodych swoim entuzjazmem. Widać, że aktorzy bardzo się lubią, grają ze swadą i zapałem. Warto przypomnieć, że Młodzieżowy Teatr



Agnieszka Nalepka jest siłą napędową kolejnych przedstawień pyskowickiego teatru.

Carpe Diem został kilka lat temu laureatem najwyższej nagrody przyznawanej przez Radę Powiatu Gliwickiego – Bene Meritus.

(MFR)



Carpe Diem wciąż zachwyca entuzjazmem i artystyczną pasją.

Uczniowski barwny karnawał

Okazji do świętowania tegorocznego karnawału nie brakowało uczniom Zespołu Szkół Specjalnych w Knurowie.

9 lutego najmłodszy uczniowie tej szkoły bawili się na karnawałowym balu przebierańców, tradycyjnie organizowanym już od kilku lat przez nauczycielki Aleksandrę Żelichowską, Barbarę Dudę i Agnieszkę Kowalik. Zgodnie z tradycją uczestnicy balu byli wspa-

mnicha, drugie miejsce zajęła Zuzanna Kozielec w przebraniu pająka, a trzecie – Ireneusz Trela występujący jako kowboj. Wspólna zabawa przysporzyła wszystkim uczniom wiele radości i długo niezapomnianych wrażeń.

Z kolei 15 lutego uczniowie bawili się na balu karnawałowo-walentynkowym w klubie LWSM „Lokatorek” w Knurowie. Bal był prawdziwie wytworny. W tym dniu wszyscy przyszli



Zarówno na balu przebierańców, jak i na imprezie karnawałowo-walentynkowej zabawa była przednia.



nie przebrani. Pomysłowe stroje, piękne dekoracje, skoczna muzyka sprawiły wszystkim w radosny nastrój. Uczniowie chętnie brali udział w zabawach, konkursach, tańcach i pląsach, zaś dla pokrzepienia ciała częstowali się słodkościami. Zwieńczeniem zabawy tradycyjnie były wybory najciekawszego przebrania. Pierwsze miejsce zdobył Alex Machulik przebrany za

w galowych strojach, a na parkiecie dominowały piękne suknie, eleganckie garnitury i krawaty. Był pokaz mody, randka w ciemno oraz – jak na bal przystało – przepiękne tańce kotylionowe. Wiele emocji wzbudziła również poczta walentynkowa, a każdy otrzymał swoją walentynkę.

– Dziękujemy naszym paniom Justynie Rozpędowskiej i Agnieszce Iwańskiej oraz panu Mirosławowi Gmyzowi za wspaniałą zabawę – mówili uczniowie. (AB)



Wspaniała wycieczka

Wielką radość sprawiła uczniom Zespołu Szkół Specjalnych w Knurowie wycieczka do Parku Św. Mikołaja w Zatorze.

– Wycieczka była w dużej mierze możliwa dzięki wsparciu i hojności uczestników bożonarodzeniowego kiermaszu zorganizowanego przez uczniów naszej szkoły w Centrum Handlowym Auchan w Gliwicach oraz na Jarmarku Bożonarodzeniowym w Knurowie – informuje Alina Jaworska, dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych w Knurowie. – Dzięki ludziom wielkich serc nie-

pełnosprawne dzieci i młodzież mogli zwiedzić Park Św. Mikołaja ze wszystkimi jego atrakcjami.

Uczniowie jeździli na lodowisku, zjeżdżali z olbrzymiej zjeżdżalni na specjalnych oponach, oglądali seanse w kinie 360 3D, nie zabrakło również odważnych chętnych do przejażdżki na diabelskim młynie. Najważniejszą jednak atrakcją było spotkanie ze Św. Mikołajem. Dzieci i młodzież zostały poczęstowane słodkościami oraz gorącą herbatą, po czym szczęśliwie wrócili do domu. (AB)

Mundurowe awanse w „Konopnickiej”

Awans na wyższe stopnie otrzymali uczniowie trzech klas mundurowych funkcjonujących w Liceum Ogólnokształcącym wchodzącym w skład Zespołu Szkół im. M. Konopnickiej w Pyskowicach.

Uroczystość ich nadania zorganizowana została 8 lutego. Odbyła się zgodnie z wojskowym ceremoniałem – z wprowadzeniem do auli sztandaru szkoły, złożeniem meldunku przełożonemu, odśpiewaniem hymnu państwowego i wciągnięciem na maszt flagi RP. Uczniom towarzyszyli zaproszeni goście, m.in. dr Krystian Cuber – prodekan Wydziału Studiów Społecznych w Gliwicach Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu, mjr Kamil Sworacki i por. Grzegorz Gacek z 6. batalionu powietrznodesantowego w Gliwicach oraz podinsp. Janusz Górka – zastępca komendanta Komisarjatu Policji w Pyskowicach, a także rodzice i koledzy z innych klas. Dowódcą uroczystości był starszy sierżant Szymon Bałdyga.

Akty nadania wyższych stopni wręczyli uczniom Elwira Dersiewicz – dyrektor Zespołu Szkół im. M. Konopnickiej, Sławomir Tokarz opiekujący się klasami mundurowymi oraz ich wychowawcy. Awans na stopień starszego szeregowego otrzymało 19 uczniów klasy pierwszej, a jeden z nich awansował na stopień kaprala. W klasach drugiej i trzeciej uczniowie otrzymali stopnie kaprala, starszego kaprala i sierżanta. Na najwyższe w szkole stopnie – starszego sierżanta – awanse odebrali: Dominika Gawoń, Kamil Borysów, Michał Dejnaka i Daniel Mazurek. – Awans są wyrazem uznania za wzorową postawę uczniowską, osiągnięte wyniki w nauce oraz w szkoleniu mundurowym – podkreśliła dyr. Elwira Dersiewicz.

Uroczystość zakończył pokaz umiejętności uczniów klas mundurowych, na który złożyły się m.in. sztuki walki, posługiwanie się bronią i ochrona antyterrorystyczna. (RG)



Uczniowie klas mundurowych w „Konopnickiej” lubią swoją szkołę.



Mianowanie na wyższe stopnie to duże wyróżnienie.



Pokaz kończący uroczystość zrobił na wszystkich duże wrażenie.

Sesja z atrakcjami

„Straż Pożarna w Toszku wczoraj i dziś” to tytuł sesji historycznej, która odbędzie się 20 marca w Szkole Podstawowej im. G. Morcinka w Toszku.

W programie m.in. wykład Grzegorza Kamińskiego pt. „Dzieje Straży Pożarnej w Toszku”, o zachowanych zabytkach pożarnictwa w Strzelcach Opolskich opowie Edward Dalibóg,

zaprezentowana zostanie dawna sikawka konna z Kotliszowic, będą warsztaty pożarnicze dla dzieci z sikawką przenośną z 1875 r. prowadzone przez Rudolfa Hylę (Grupa Rekonstrukcji Historycznej Straży Pożarnej Śląsk z Szemrowic), wystawa „Straż pożarna wczoraj i dziś” (ze zbiorów Izby Tradycji Straży Pożarnej w Strzelcach Opolskich), zaprezentowane też zo-



Strażacy w dawnych mundurach z dyrektor SP w Toszku Agatą Zawadzka.

staną „czerwone samochody” ze zbiorów mieszkańca Toszka Sebastiana Śląskiego. W czerwcu sesję uzupełnią pokazy strażackie przeprowadzone przez OSP Toszek.

Bliższe informacje na stronie www.starostwo.gliwice.pl w Kalendarium. (RG)

Podsumowanie wyprawy do Chin

15 marca podsumowana zostanie Szkolna Ekspedycja Pilchowice-Chiny przez Knurów.

Wyprawa trwała od 7 do 23 stycznia i brało w niej udział 12 uczniów pilchowickiego gimnazjum oraz Technikum nr 1 Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie wraz z dwoma opiekunami – jednym z nich był Adam Ziaja, pomysłodawca cyklu Szkolnych Ekspedycji, których było już dwanaście.

Teraz wędrownicy chcą się z innymi podzielić wrażeniami z podróży. Zapraszają 15 marca o godz. 18.00 do hali sportowej przy Zespole Szkół w Pilchowicach. W programie spotkania m.in. pokaz slajdów i filmu z wyprawy do Państwa Środka, wystawa fotograficzna i fascynujące opowieści młodych pilchowickich i knurowskich podróżników oraz coś na ząb. Wstęp na spotkanie jest wolny. (RG)

W naszym liceum nie wypadło być kretynem

Wywiad z BEATĄ DE ROBIEN, absolwentką Liceum Ogólnokształcącego im. M. Konopnickiej w Pyskowicach, francuską pisarką i arystokratką

– Uczęszczała pani do pyskowskiego LO. Jak wspomina pani te czasy?

– W szkole panowała ogromna dyscyplina – jak z książki. Bardzo dużo nas nauczano, bo w naszej szkole nie wypadło być kretynem.

– Jako bardzo młoda kobieta wyemigrowała pani do Francji. W jakim stopniu wpłynęło to na pani osobowość?

– Nauczyłam się większej tolerancji we Francji i nabrałam większej życiowej śmiałości. W tym systemie, w którym doświadczałam, nie było możliwości na zrobienie kariery – studiując dwa fakultety, musiałam mieć pozwolenie ministra. Nauczyłam się też pewnej wytrwałości, lecz to wynika z mojego charakteru, z przekonania, że należy samemu wszystkim kierować. Jestem optymistką.

– Jakie różnice zauważa pani w kulturze, mentalności ludzkiej w Polsce i we Francji? Może jest coś, co szczególnie panią razi?

– Nic mnie nie razi. Natomiast chcę powiedzieć, że ludzie na tych samych stanowiskach są bardziej wykształceni w Polsce niż we Francji,

a kultura polska jest bardziej rozwinięta, szczególnie jeśli chodzi o teatr czy książki.

– Którego z polskich pisarzy ceni pani najbardziej?



Beata (Nowak) de Robien – francuska arystokratka, mieszka i pisze we Francji, uczęszczała do LO w Pyskowicach w latach 1964–1968, studiowała filologię w Krakowie, Berkeley i Paryżu, gdzie zrobiła doktorat. W latach 1978–1981 była asystentką Eugène Ionesco w Paryżu. Jej pierwsza powieść historyczna wydana we Francji i przetłumaczona na polski nosiła tytuł „Karzeł Króla Jegomości”, jest autorką biografii Eleonory Roosevelt („Eleanor Roosevelt: Między namiętnością a polityką”, wydanej przez Świat Książki), napisała również opowieść o Polsce wydaną w 2013 r. „Fugue polonaise” – o czasach stalinowskich w Krakowie. Otrzymała wiele nagród literackich.

– Najbardziej z polskich pisarzy cenię Isacaca Singera – Żyda pochodzenia polskiego. Uważam, że najlepiej potrafił odtworzyć duszę i wspaniale akcentował wątki polskie. Poza tym lubię Andrzeja Szczy-

piorskiego i Ryszarda Kapuścińskiego – lubię pisarzy europejskich. Bardziej interesują mnie powieści historyczne, biografie niż romanse. Nie zachwycają się lekkim stylem, jeśli nie ma dobrego wątku.

– Jest pani m.in. autorką książki „Karzeł Króla Jegomości”, która stała się bestsellerem na rynku francuskim i polskim. Co skłoniło panią do jej napisania?

– Jestem zainteresowana tym, co robi karzeł na jednym obrazie z Katarzyną Medycejską, królową Margot i Henrykiem Walezem. Chciałam dowiedzieć się, jakie znaczenie miał dla tych postaci właśnie karzeł.

ZNANI ABSOLWENCI NASZYCH SZKÓŁ

Kontynuujemy cykl poświęcony znanym absolwentom szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez Powiat Gliwicki. Tym razem przedstawiamy Beatę de Robien (z domu Nowak), która w 1968 r. zdała maturę w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Konopnickiej w Pyskowicach. Wciąż czuje się związana z „Konopnicą”, o czym świadczy jej obecność na jubileuszu 70-lecia szkoły.

– Od dawna szukałam jakiegoś tematu, który dotyczyłby Polski

– Czy pisząc książkę miała pani jakiś plan?

– Tak, dokładnie wiedziałam, o czym będę pisać.

– Jak długo zbierała pani materiał do książki?

– Przez rok, od kiedy wyznaczyłam sobie dokładny cel. W całości zbieranie materiałów zajęło mi kilka lat. Najwięcej materiałów znajdowało się w Bibliotece Narodowej i w archiwach.

– Głównym bohaterem pani książki jest... karzeł?

– Tak, zainteresowało mnie, co robi karzeł na jednym obrazie z Katarzyną Medycejską, królową Margot i Henrykiem Walezem. Chciałam dowiedzieć się, jakie znaczenie miał dla tych postaci właśnie karzeł.

– Ale dlaczego skupiła się pani na postaci Jana Krassowskiego, Polaka, a nie np. Filuta, który był jego poprzednikiem, równie mądrym i bystrym, a na dodatek bardzo lubianym przez samego Krassowskiego, co było naprawdę rzadkością, bo choć sam był karłem, innych karłów nie znosił?

– Ten był ładny, a tamten nie, a ja lubię ładnych ludzi.

– Gdyby miała pani nakręcić film na podstawie książki, kto miałby napisać scenariusz i z którym reżyserem chciałaby pani współpracować w Polsce i we Francji?

– Mam zastrzeżone w kontrakcie, że jeśli byłaby taka możliwość, to scenariusz musiałabym napisać ja. Jeśli zaś chodzi o współpracę, to w Polsce chciałabym pracować z Juliuszem Machulskim, bo bardzo podoba mi się to, co robi. Natomiast we Francji – z Romanem Polańskim, ale on obraziłby się na mnie o wzrost.

– Czy utrzymuje pani kontakt z kolegami i koleżankami z LO?

– Nie miałam okazji. Ostatnie spotkanie z klasą odbyło się dawno temu...

– Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali: NATALIA RZUCIDŁO i SEBASTIAN STANISZEWSKI, niegdysiejsi uczniowie Zespołu Szkół im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach

PS Wywiad pochodzi z książki „70-lecie Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach”, Gliwice 2015. Zdjęcie – ze strony <http://www.albin-michel.fr/auteurs/beata-de-robien-17972>.

Urząd od podszewki

Gimnazjum nr 1 w Gierałtowicach przystąpiło do udziału w ogólnopolskim programie „Młody Obywatel”, realizowanym przez Centrum Edukacji Obywatelskiej i Fundację BGK. Grupa projektowa wybrała temat: „Urząd od podszewki”.

Opiekę nad młodzieżą sprawowała Aleksandra Piekara. Dużą pomoc gimnazjaliści uzyskali od Agnieszki Nowak z Referatu Organizacyjnego i Spraw Osobowych Urzędu Gminy Gierałtowice. W niezwykle serdecznej atmosferze uczniowie mogli poznać pracowników urzędu, ich obowiązki, zadania, a także pomieszczenia, gdzie odbywają się sesje Rady Gminy. Uczniowie spotkali się z kierownikami Referatu Podatków i Opłat Lokalnych, Referatu Ochrony Środowiska oraz Referatu Planowania Przestrzennego.

Dzięki wizycie w urzędzie uczniowie dowiedzieli się m.in., gdzie można złożyć wniosek o dowód osobisty, do jakiego referatu należy się udać, by uzyskać zgodę na budowę domu czy podpisać umowę na wywóz odpadów z nieruchomości.



Gimnazjaliści przed Urzędem Gminy Gierałtowice.

Grupa projektowa poznawała także zadania dotyczące gminy Gierałtowice jako jednostki samorządu terytorialnego z nietypowym przewodnikiem – aplikacją mobilną. Uczniowie rozwiązywali zadania w czasie gry miejskiej. Jej uczestnicy dowiedzieli się, czym na co dzień zajmuje się Urząd Gminy Gierałtowice, także przybliżyli innym mieszkańcom zasady funkcjonowania urzędu. Po wykonaniu wszystkich zadań uczniowie zrozumieli, w jaki sposób instytucje publiczne wpływają na nasze codzienne życie.

(AP)

Temat: reforma oświaty

9 lutego w Knurowie, a 13 lutego w Pyskowicach zorganizowane zostały spotkania, mające na celu przygotowanie się Powiatu Gliwickiego i jego gmin do zmian związanych z reformą systemu oświaty.

Tematyką spotkań była m.in. perspektywa zatrudnienia w szkołach ponadpodstawowych Powiatu Gliwickiego nauczycieli szkół, dla których organem prowadzącym są gminy Knurow i Pyskowice. Spotkania odbyły się z inicjatywy wicestarosty Ewy Jurczygi, a brał w nich udział również przewodniczący Komisji Edukacji Rady Powiatu Gliwickiego, Stanisław Rudzki i Aneta Krzemieńska, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych w starostwie. Zaproszeni na nie zostali zastępcy władarzy miast zajmujący się problemami oświaty – Piotr Surówka i Adam Wójcik, radni – przewodniczący komisji edukacji w radach tych miast, przedstawiciele jednostek zarządzających szkołami, związków zawodowych, dyrektorzy gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Zajmowano się sprawami reorganizacji sieci szkół, głównie pod kątem likwidacji gimnazjów, co może w przyszłości skutkować ograniczeniem możliwości zatrudnienia ich nauczycieli.

– Istnieje szansa, że znajdą oni zatrudnienie w szkołach ponadgimnazjalnych prowadzonych przez Powiat Gliwicki, gdzie okres nauki zostanie wydłużony – w liceach ogólnokształcących z trzech do czterech lat, a w technikach z czterech do pięciu. Oczywiście jest to



Jedno ze spotkań odbyło się w I LO w Zespole Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie.

również uzależnione od tego, ile absolwentów gimnazjów, a potem już szkół podstawowych, wybierze te placówki, by w nich kontynuować naukę – mówi wicestarosta gliwicki Ewa Jurczyga. – Prowadzone przez powiat szkoły ponadgimnazjalne w Knurowie i Pyskowicach mają bogatą ofertę edukacyjną, zapewniają doskonałe kształcenie zarówno ogólnokształcące, jak

i zawodowe. Są ponadto dobrze wyposażone, a ich kadra dokłada wszelkich starań, by jak najlepiej przygotować uczniów do podjęcia pracy czy też kontynuacji nauki na wyższych szczeblach edukacji. Z pełną odpowiedzialnością i bardzo serdecznie zapraszam absolwentów gimnazjów do kontynuowania nauki właśnie w naszych szkołach.

(RG)

Na sesji Rady Powiatu Gliwickiego 23 lutego przyjęto uchwałę o dostosowaniu sieci szkół ponadgimnazjalnych i specjalnych prowadzonych przez Powiat Gliwicki do nowego ustroju szkolnego oraz ustaleniu sieci szkół ponadpodstawowych i specjalnych. Od 1 września 2017 r. do 31 sierpnia 2019 r. klasy dotychczasowych gimnazjów specjalnych prowadzone będą w szkołach podstawowych specjalnych, a dotychczasowe zasadnicze szkoły zawodowe w tym okresie wejdą w skład powiatowych szkół branżowych I stopnia. Od 1 września 2019 r. obowiązywać będzie nowa sieć szkół powiatowych.

Pomoc na rozpoczęcie działalności pozarolniczej

Kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) w Pyskowicach Andrzej Frejno informuje, że 13 marca rozpocznie się nabór wniosków w ramach poddziałania „Pomoc na rozpoczęcie pozarolniczej działalności gospodarczej na obszarach wiejskich”, które finansowane jest z budżetu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) na lata 2014–2020.

Program adresowany jest do rolników, domowników, małżonków rolnika, którzy mają ukończone 18 lat, są obywatelami UE, nieprzerwanie od co najmniej 24 miesięcy podlegają ubezpieczeniu społecznemu rolników w pełnym zakresie. Beneficjentem programu mogą zostać również osoby, które skorzystały z poddziałania „Płatności na rzecz rolników kwalifikujących się do systemu dla małych gospodarstw, którzy trwale przekazali swoje gospodarstwo innemu rolnikowi” w ramach PROW 2014–2020.

Osoby zainteresowane wsparciem nie mogą być wpisane do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej lub Krajowego Rejestru Sądowego albo ewidencji prowadzonej przez jednostkę samorządu terytorialnego w ciągu 24 miesięcy poprzedzających dzień złożenia wniosku o przyznanie pomocy.

Dzięki wsparciu przyznanemu przez ARiMR można utworzyć firmę zajmującą się m.in. przetwórstwem i sprzedażą produktów nierolniczych, rzemiosłem, rękodzielnictwem, turystyką wiejską, usługami opieki nad dziećmi, osobami starszymi, niepełnosprawnymi, a także działalnością informatyczną, architektoniczną i inżynierską, usługami rachunkowości, księgowymi, audytorskimi, technicznymi czy działalnością weterynaryjną.

Premia w wysokości 100 tys. zł będzie wypłacana w dwóch ratach. Najpierw 80 proc. premii zostanie wypłacone, gdy beneficjent spełni warunki określone w wydanej decyzji o przyznaniu pomocy (będzie miał na to 9 miesięcy od dnia doręczenia takiej decyzji). Pozostałe 20 proc. premii beneficjent otrzyma po realizacji biznesplanu.

O pomoc nie mogą się ubiegać osoby, które były lub są beneficjentem działań: „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej” objętego PROW 2007-2013, „Premie dla młodych rolników”, „Restrukturyzacja małych gospodarstw” objętych PROW 2014-2020.

Nabór wniosków potrwa do 11 kwietnia br. Należy je składać do dyrektora oddziału regionalnego ARiMR, właściwego ze względu na miejsce zamieszkania ubiegającego się o pomoc. Szczegółowe informacje na temat działania można uzyskać w Biurze Powiatowym ARiMR w Pyskowicach (tel. 32 302 20 31) lub na stronie internetowej www.arimr.gov.pl.

(AF)



Wygraj ciągnik w konkursie KRUS

31 marca upływa termin zgłoszeń do jubileuszowego, XV Ogólnopolskiego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne”, organizowanego pod patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Na zwycięzców konkursu – promującego zasady bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w gospodarstwach indywidualnych – czekają niezwykle cenne nagrody.

Konkurs organizowany jest od 2003 r. przez KRUS we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Agencją Nieruchomości Rolnych, Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego i Państwową Inspekcją Pracy. Laureaci zmagani konkursowych otrzymują co roku atrakcyjne nagrody rzeczowe – w 2016 r. zwycięzca odebrał ciągnik o mocy 75 KM. Uczestnicy konkursu mogą zaprezentować swoje warsztaty pracy i osiągnięcia zawodowe, ale także poddać swe gospodarstwa

rolne profesjonalnemu audytowi bezpieczeństwa pracy, który przeprowadzają komisje konkursowe złożone ze specjalistów z zakresu BHP, reprezentujący KRUS, PIP, Ośrodki Doradztwa Rolniczego i inne instytucje działające w środowisku wiejskim. Pokonanie kolejnych szczebli konkursu, trafienie do finałowej 16-tki jest znakomitą promocją gospodarstwa i gminy.

W czternastu dotychczasowych konkursach udział wzięło ponad 17 tys. dużych i małych gospodarstw indywidualnych z całego kraju. Z terenu województwa śląskiego co roku akces do konkursu zgłasza kilkadziesiąt gospodarstw, a najlepsze kwalifikuje się do finałowej szesnastki na szczeblu krajowym. W 2012 r. laureatem konkursu i zarazem właścicielem ciągnika rolniczego zostali Magdalena i Jakub Wojciechowie z Grzawy w powiecie pszczyńskim – właściciele gospodarstwa rolno-hodowlanego „Maj”.

Więcej informacji o konkursie i jego regulamin znaleźć można na stronie <http://www.krus.gov.pl>.

(IL)



Nagrodą w konkursie jest ciągnik rolniczy – na zdjęciu Magdalena i Jakub Wojciechowie, którzy prowadzą swe gospodarstwo z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa, a już taki wygrali.

Zawsze ostrzeże

Regionalny System Ostrzegania (RSO) powiadomi Cię o zagrożeniach, jakie są w pobliżu, poradzi także, jak się zachować w niebezpiecznych sytuacjach i gdzie szukać ratunku.

Dzięki RSO każdy, kto ma dostęp do internetu, telewizji publicznej lub zainstaluje bezpłatną aplikację na telefon komórkowy (smartfon), może być powiadamiany o potencjalnych zagrożeniach lub klęskach żywiołowych. Komunikaty RSO można zobaczyć w programach Telewizji Polskiej, ostrzeżenia dostępne są również na stronach inter-

netowych urzędów wojewódzkich. Użytkownicy smartfonów mogą korzystać z bezpłatnej aplikacji w telefonach komórkowych dostępnej w sklepach z aplikacjami. Istnieje także opcja informowania o regionalnych zagrożeniach przez sms-y.

Zarówno w aplikacji telefonicznej, jak i w TVP umieszczane są ostrzeżenia meteorologiczne, hydrologiczne, drogowe oraz inne – istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa każdego z nas.

RSO zawiera również kilkanaście poradników postępowania w takich

sytuacjach kryzysowych jak m.in.: burze i nawałnice, wichury, powódź, upały, zagrożenia terrorystyczne czy pożar. Można tu też znaleźć wskazówki dotyczące udzielania pierwszej pomocy.

Informacje te dostępne są także na stronie www.starostwo.gliwice.pl w zakładce Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego. Tam także znaleźć można aktualne ostrzeżenia meteorologiczne i hydrologiczne dotyczące woj. śląskiego.

(RG)



WAŻNE DLA ROLNIKÓW

Starostwo Powiatowe w Gliwicach zaprasza rolników, mieszkańców powiatu gliwickiego na spotkanie dotyczące kampanii przyjmowania wniosków o przyznanie płatności bezpośrednich na rok 2017.

Spotkanie odbędzie się 16 marca o godz. 10.00 w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Gliwicach (ul. Zygmunta Starego 17, budynek A, I piętro). Poprowadzą je przedstawiciele Agen-

cji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Biura Powiatowego w Pyskowicach oraz Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Gliwicach.

Ze względów organizacyjno-technicznych prosimy o potwierdzenie udziału w spotkaniu do 14 marca – telefonicznie (tel. 32 332-66-43), pocztą elektroniczną na adres wos@starostwo.gliwice.pl lub faksem pod numer 32 231-08-22.

(JK)

Kiedy wyłączą prąd?

Dobrze wiedzieć, kiedy czekają nas planowane wyłączenia prądu (tych nieplanowanych nie sposób przewidzieć). Sprawdzić to można na stronie internetowej, a nawet otrzymywać maile na ten temat.

Jak zawiadomił nas TAURON Dystrybucja S.A., pod poniższym linkiem można znaleźć informacje o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej m.in. na terenie naszego po-

wiatu: <http://www.tauron-dystrybucja.pl/wylaczenia/Strony/wylaczenia.aspx>.

Osoby zainteresowane otrzymaniem powiadomień mailowych o planowanych przerwach w dostawie energii mogą zamówić otrzymywanie powiadomień na skrzynkę mailową pod następującym linkiem: <https://www.tauron-dystrybucja.pl/wylaczenia/Strony/newsletter.aspx>.

(RG)

WYKAZ TELEFONÓW ALARMOWYCH I INFORMACYJNYCH

Jednolity Europejski Numer Alarmowy	112
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997
Straż Miejska (tam, gdzie jest powołana)	986
Centrum Antyterrorystyczne ABW	996
Zgłaszanie zdarzeń związanych z zagrożeniem terrorystycznym	996
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie ciepłownicze	993
Pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne	994
Służba Dyżurna / Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Gliwicach	510 138 137
Centrum Zarządzania Kryzysowego / Wojewody Śląskiego	32 256 56 01 32 255 21 95 32 207 71 01
SMS interwencyjny dla osób głuchoniemych	723 986 112
Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego	32 332 66 37
Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna	32 338 05 00 666 227 205
Powiatowy Inspektorat Weterynarii	32 231 23 50 32 231 50 95
Tel. alarmowy na wypadek wystąpienia chorób zakaźnych zwierząt: 607 855 277	
Szpital w Knurowie Sp. z o.o.	32 331 92 02 32 331 92 80
Szpital w Pyskowicach Sp. z o.o.	32 233 24 24
Szpital Chorób Płuc w Pilchowicach	32 235 65 27 32 331 99 20
Szpital Psychiatryczny w Toszku	32 233 41 12
Telefon bezpieczeństwa dla zagranicznych turystów – TOURIST EMERGENCY LINE	0 800 200 300 +48 608 599 999
Informacja o numerach telefonów	118 913

Informacje i rady Powiatowego Urzędu Pracy w Gliwicach

Barometr zawodów

Z pewnością często zastanawiacie się Państwo, w jakim zawodzie najlepiej się kształcić, czy też podnosić kwalifikacje zawodowe, jakich pracowników poszukują pracodawcy? W tym artykule chcielibyśmy przekazać informacje, które mogą być przydatne w znalezieniu odpowiedzi na powyższe pytania. Wyjaśnimy także, co kryje się pod hasłem „barometr zawodów”.

Powiatowy Urząd Pracy w Gliwicach jako jeden ze śląskich urzędów pracy, kolejny raz brał udział w krótkookresowym, jednorocznym badaniu jakościowym, mającym na celu określenie zapotrzebowania na pracowników. Badanie to jest przeprowadzane na zlecenie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Na poziomie wojewódzkim jest koordynowane przez wojewódzkie urzędy pracy.

Barometr zawodów powstaje w trakcie panelu dyskusyjnego, co umożliwia dzielnice się wiedzą oraz uwzględnienie opinii uczestników, którzy bezpośrednio są związani z rynkiem pracy. Istotne jest spojrzenie na rynek pracy z różnych perspektyw, zarówno od strony pracodawców, jak i bezrobotnych.

Barometr zawodów jest podzielony na trzy obszary. W pierwszym zawarte są zawody deficytowe, tj. zawody, w których nie powinno być trudności z znalezieniem pracy, gdyż zapotrzebowanie na pracowników będzie duże, a podaż pracowników o odpowiednich kwalifikacjach niewielka. Drugi obszar stanowią zawody równoważne, w których liczba ofert pracy będzie zbliżona do liczby osób zdolnych do podjęcia zatrudnienia w danym zawodzie. Mamy tutaj do czynienia z sytuacją, w której podaż i popyt równoważą się w danym zawodzie. Trzeci obszar barometru zawodów stanowią zawody nadwyżkowe,

do których należy zaliczyć zawody, w których znalezienie pracy może być trudniejsze ze względu na niskie zapotrzebowanie i/lub nadmierną liczbę kandydatów spełniających wymagania pracodawców.

Wynikiem badania, które zostało przeprowadzone przez ekspertów na przełomie III i IV kwartału 2016 r., jest barometr zawodów, stanowiący prognozę zapotrzebowania na pracowników w 2017 r. zarówno w powiecie gliwickim, jak i w Gliwicach.

Z opracowania wynika, że w tym roku problemów ze znalezieniem pracy nie będą mieli m.in. kierowcy samochodów ciężarowych, spawacze, wykwalifikowani pracownicy ogólnobudowlani i magazynierzy. Tegoroczny barometr zawodów pokazuje, że pracodawcy, którzy prowadzą swoją działalność w Gliwicach, będą mieli coraz większe problemy z znalezieniem pracowników o odpowiednich kwalifikacjach. W 2017 r. na gliwickim rynku pracy będzie brakować m.in. brukarzy, lakierników, cieśli, elektromonterów, dekarzy, cukierników, kosmetyczek, kierowców wózków widłowych, operatorów zaawansowanych maszyn, spedytorów, logistyków.

Ze względu na sporą rotację pracowników, w sektorze gastronomicznym będą poszukiwani kucharze, kelnerzy czy pomoce kuchenne. Eksperti powiatowi biorący udział w badaniu przewidują także, że na brak zajęcia nie będą narzekać fryzjerzy, sprzedawcy, krawcy czy ślusarze. Pracodawcy będą poszukiwać pracowników posiadających wysokie kwalifikacje zawodowe, m.in. lekarzy, architektów, administratorów baz danych czy programistów. Poszukiwani będą również nauczyciele, ale tylko ci, którzy uczą praktycznej nauki zawodu.

Z barometru zawodów wynika, że jest zbyt wielu socjologów, ekonomistów i nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących. Ze względu na sytuację w branży wydobywczej, górnicy czy operatorzy maszyn górniczych, a także inżynierowie inżynierii środowiska również nie będą poszukiwani przez lokalnych pracodawców.

Barometr zawodów może być przydatnym narzędziem zarówno dla osób poszukujących pracy, jak i absolwentów ostatnich klas szkół i studiów wyższych. Narzędzie to można także wykorzystywać do opiniowania wniosków dotyczących otwarcia nowych kierunków kształcenia. Może być także cennym drogowskazem dla pracodawców podczas ustalania przez nich strategii zatrudnienia i rozwoju firmy. Barometr zawodów to narzędzie, które może zostać też wykorzystane do planowania działań strategicznych, w tym sporządzania planów działania i strategii lokalnych.

Powiatowy Urząd Pracy w Gliwicach opublikował na stronie internetowej www.pup.gliwice.pl oraz na FB opracowanie pn. „Barometr zawodów 2017 – Powiat Gliwicki i Miasto Gliwice”. Zapraszamy do zapoznania się z tym opracowaniem oraz do odwiedzenia także strony www.barometr-zawodow.pl, na której znajdziecie Państwo informacje nie tylko o sytuacji na śląskim, czy też gliwickim rynku pracy, ale o rynku pracy w poszczególnych województwach.

BARBARA MELNAROWICZ – kierownik Działu ds. Pośrednictwa Pracy i Poradnictwa Zawodowego w PUP Gliwice



Pomoc najbardziej potrzebującym

Rozmowa z lek. med. ARTUREM PAKOSZEM, dyrektorem NZOZ Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Gliwicach, prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Chorych „Hospicjum w Gliwicach”

- Wasze hospicjum istnieje już blisko 17 lat, pomagając najbardziej potrzebującym. Proszę przypomnieć, w jakim celu zostało utworzone?

- Niesiemy pomoc chorym cierpiącym na nieuleczalne, postępujące i ograniczające życie schorzenia. Hospicjum sprawuje zespołową opiekę nad pacjentem i jego rodziną, na co składa się praca lekarzy, pielęgniarek, rehabilitantów i psychologów. Świadczy pomoc zarówno w opiece domowej, czym zajmuje się Zespół Domowej Opieki Paliatywnej, jak i w stacjonarnej – na Oddziale Medycyny Paliatywnej. Dodatkowo w Poradni Medycyny Paliatywnej udzielane są porady w trybie ambulatoryjnym. Zarówno opieka domowa, jak i stacjonarna są sprawowane całodobowo i nieodpłatnie w ramach kontraktu z NFZ. Celem naszych działań jest ulga w cierpieniu fizycznym, psychicznym, duchowym oraz pomoc



radni Medycyny Paliatywnej mieliśmy 100 chorych, z których 18 było z powiatu. W Oddziale Medycyny Paliatywnej hospitalizowanych było około 500 chorych, z których 63 to mieszkańcy powiatu. To jednak tylko statystyka, bo każdy z tych przypadków to ogromny dramat osoby chorej i jej bliskich.

- Hospicjum przymierza się do rozbudowy swej starej siedziby. Jaki będzie jej zakres i kiedy zostanie przeprowadzona?



Wizualizacja nowego budynku hospicjum.

socjalna dla chorego i wsparcie rodziny w trakcie opieki nad nim oraz w żałobie. W przypadku chorób nowotworowych najważniejszym problemem jest zwalczanie bólu oraz innych dolegliwości, które wynikają z postępu choroby, leczenia onkologicznego lub chorób współistniejących.

- Waszą placówkę zwykle kojarzy się właśnie z pomocą niesioną osobom dotkniętym nowotworami. Zajmujecie się jednak również innymi chorymi.

- Około 10-20 procent naszych pacjentów ma inne przewlekłe schorzenia. Są to głównie stwardnienie zanikowe boczne, schyłkowa niewydolność oddechowa i krążenia, następstwa infekcji HIV czy owrzodzenia odleżynowe.

- Postrzegani jesteście jako placówka stricte gliwicka. Tymczasem sporą grupę waszych podopiecznych stanowią mieszkańcy powiatu gliwickiego.

- W roku 2016 objęliśmy opieką domową około 1400 chorych, w tym z terenu powiatu gliwickiego – 28. W Po-

Celem rozbudowy jest utworzenie nowego, 30-lóżkowego, w pełni klimatyzowanego oddziału medycyny paliatywnej z salami dwu- i jednoosobowymi, wyposażonymi w węzły sanitarne. Będą one zlokalizowane na jednym poziomie, co znacznie ułatwi poruszanie się chorych oraz opiekę nad nimi. Powstanie również dział rehabilitacji i terapii zajęciowej. Przybędzie także potrzebnych pomieszczeń dla zespołu domowej opieki paliatywnej oraz dla wolontariatu. Utworzona zostanie sala audiowizualna dla celów dydaktycznych, bowiem kształcą się u nas studenci medycyny, pielęgniarstwa i rehabilitacji oraz lekarze w trakcie specjalizacji w dziedzinie medycyny paliatywnej. Możliwe stanie się prowadzenie podstawowej opieki zdrowotnej. Planujemy też uruchomienie kawiarenki dla chorych i ich rodzin z dostępem do internetu. Ta bardzo wyczekiwana rozbudowa hospicjum ma się zakończyć w 2019 roku.

Rozmawiała ROMANA GOZDEK

Łatwiejszy kontakt z dzielnicowym

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji uruchomiło nową wersję aplikacji mobilnej „Moja Komenda”, dzięki której odnajdziemy dzielnicowego, który opiekuje się naszym rejonem zamieszkania.

Umożliwia ona wyszukanie każdego dzielnicowego w Polsce. Aby to zrobić, wystarczy wpisać np. własny adres zamieszkania, a aplikacja odnajdzie funkcjonariusza, który dba o nasz rejon zamieszkania oraz pokaże, w której jednostce on pracuje. Dzielnicowych możemy wyszukać także po ich imieniu lub nazwisku. Aby połączyć się z funkcjonariuszem, wystarczy jedno kliknięcie. Wyszukiwarka dzielnicowych działa w trybie offline. Użytkownik nie musi mieć dostępu do Internetu, aby odnaleźć swojego dzielnicowego. Aplikacja ta zawiera także bazę teled adresową wszystkich komend i komisariatów w Polsce. Dodano do niej też m.in. rewiry dziel-



nicowych oraz posterunki. Aplikacja została wyposażona w dwa tryby wyszukiwania informacji. Po włączeniu usług lokalizacyjnych w telefonie sama odnajdzie najbliższe policyjne obiekty. Po przejściu w tryb online wystarczy jedno kliknięcie, by wskazała trasę do najbliższej komendy lub komisariatu. Równie sprawnie połączy nas z dyżurnymi policjantami z wybranej jednostki. Dodatkowo „Moja komenda” umożli-

liwia wyszukanie po nazwie jednostki, ulicy lub kodzie pocztowym.

Aplikacja dostępna jest na telefonach z Androidem i na iOS. Usługa jest bezpłatna.

Więcej na ten temat: <http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/131816,Aplikacja-Moja-Komenda-kontakt-z-policja-i-dzielnicowymi-na-wyciagniecie-reki.html>

(JaP)

Widoki z naszych stron



Spojrzenie na kopalnię „Knurów-Szczygłowice” z lotu ptaka.

Śląska fraszka O jedzeniu...

We piontek przy poście
Śledzie jedzom goście
A jo do cinyżki roboty
Wcinom se yno szproty.

...

Dyć skiż ty niydzielny rolady
Czasami dochodzi do zwady

Za wiela z tym przeca roboty
I ślubno mi godo durś – potym
A jo raczyj kiepsko kucharza
Beleco w piekarok sie wsadza
I słonym zalywom sie potym
Jak jest to niywarte roboty
Bo u mie som yno udane
Placuszki – ja te kartoflane.

...

I z plackami jest robota
Bez to pieka je w sobota
Prawiech po nich je bachraty
Dzieci jednak chcom łod taty
Roz na miesionc take danie
Pieka yno przez wzglond na nie.



Bronisław Wątroba

Wypróbowane przepisy

Na najbliższy okres – gdy większość z nas stara się nie folgować sobie w jedzeniu – doskonale nadają się warzywne sałatki. Mają jeszcze jedną, teraz bardzo pożądaną właściwość – zawierają dużo mikroelementów i witamin, które są nam na przedwiosniu bardzo potrzebne.

SALAŃKA „WŁOSKA”



Produkty:

- ▶ 1 średnia cebula
- ▶ 4-5 ziemniaków
- ▶ 3-4 marchewki
- ▶ 3-4 pietruszki
- ▶ ½ małego selera
- ▶ jabłko
- ▶ kukurydza konserwowa z groszkiem
- ▶ 7-8 ogórków konserwowych
- ▶ odrobina białego pieprzu, dwie ły-

żeczki soli (np. morskiej), majonez dekoracyjny

Przygotowanie

Cebulę pokroić w drobną kostkę. Ogórki obrać ze skórki, pokroić w drobną kostkę i wyłożyć na sito do odsączenia. Kukurydzę z groszkiem przesypać na sito również do odsączenia, jabłko obrać ze skórki, usunąć gniazda nasienne i pokroić w drobną kostkę (najlepiej zrobić to na końcu, by jabłka nie zmieniły koloru). Pozostałe warzywa ugotować w osobnej wodzie z dwiema łyżeczkami soli – najlepiej zalać je wrzątkiem i gotować ok. 15 minut, uważając, aby ich nie rozgotować, mogą być lekko al dente. Ostudzić i pokroić w drobną kostkę. Wszystkie produkty wymieszać i doprawić do smaku białym pieprzem i kilkoma łyżeczkami majonezu. Podawać z pieczywem lub jako dodatek do mięs. Czas przygotowania ok. 50 minut.

UCZTA SMAKÓW

Produkty:

- ▶ paczka roszponki
- ▶ puszka bobu konserwowego
- ▶ 1 opakowanie szynki szwarcwaldzkiej



Foto (2): A. Stasiak

- ▶ 0,5 słoika pomidorów suszonych w oliwie
- ▶ 1 opakowanie serka ziołowego (do smarowania kanapek)

Przygotowanie

Pomidory pokroić drobno w kostkę, a szynkę w cienkie paseczki. Roszponkę umyć i osuszyć, przepłukać bób i również lekko osuszyć. Sałatkę układamy warstwowo: połowa roszponki, którą posypujemy połową puszkę bobu i przygotowanej wcześniej szynki oraz pomidorów, następnie małą łyżeczką wykładamy porcję serka ziołowego i całość polewamy 2 łyżkami oliwy z zalewy pomidorów. Do każdej z warstw wykorzystujemy po połowie opakowania serka. Z kolejną warstwą postępujemy tam samo. Sałatki nie doprawiamy innymi przyprawami. Najlepiej podawać w salaterce. Czas przygotowania ok. 15 minut.

(Opr. AS)

Pionierzy i milionerzy śląskiego przemysłu

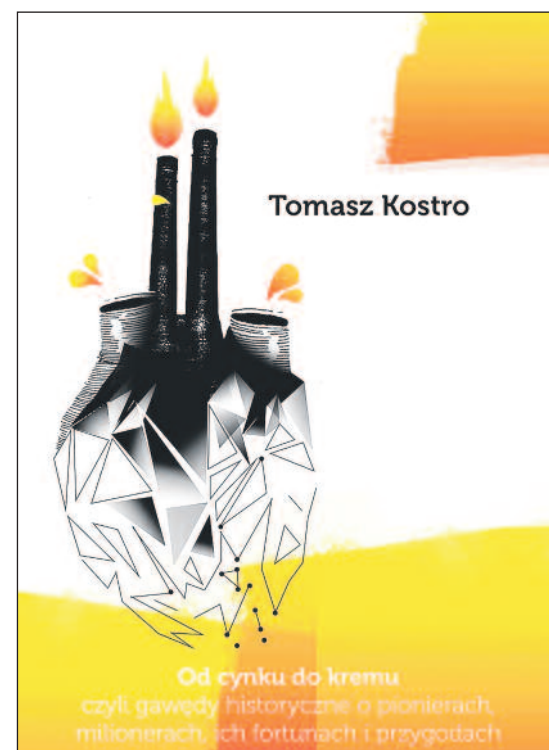
Niezwykle interesująca książka pt. „Od cynku do kremu, czyli gawędy historyczne o pionierach, milionerach, ich fortunach i przygodach” autorstwa Tomasza Kostro jest zbiorem „felletonów historycznych” o twórcach regionu przemysłowego na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Przedstawia sylwetki wybranych osób lub całych rodów, które walnie przyczyniły się do powstania wielu kopalni, hut i fabryk. W książce jest sporo wiadomości o ludziach i rodzinach związanych z Ziemią Gliwicką, takich jak Reden, Baildon, Schafftgothschowie, Godula, Huldtschynski, Tropłowicz i inni.

Autor publikacji, Tomasz Kostro jest sosnowiczanie, ale urodził się w Chorzowie. Jest pisarzem i publicystą, z zawodu dziennikarzem, przez ostatnie dekady związanym z prasą regionalną. W latach 2008-2015 prowadził miesięcznik SOSNart poświęcony literaturze i sztuce. Poza tym jest współautorem albumu „Sosnowiec między wojnami”

Ze względu na walory poznawcze i popularyzatorskie, oryginalne ujęcie

tematu i styl autora, wydawca poleca książkę szczególnie bibliotekom naszego regionu oraz osobom zainteresowanym historią rozwoju przemysłu.

Na 348 stronach mieści się 13 rozdziałów, wstęp od autora i bibliografia. Część rozdziałów była już publikowana w prasie i w broszurze „Na początku był cynk” (w 2004 roku).



Książka została wydana przez Wydawnictwo E-bookowo (www.e-bookowo.pl) w 2016 r. Okładkę projektowała Karolina Smędzik-Borowiec, a całość redagowała Olga Kujawińska-Kostro. Cena detaliczna wersji papierowej – 30 zł.

(MFR)

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Poprawne hasło krzyżówki z poprzedniego wydania WPG to **KARNAWAŁ**. A jakie jest tej? **Zachęcamy do małej gimnastyki szarych komórek, przy okazji można też nieco lepiej poznać nasz powiat.**

Pytania do krzyżówki:

1. Ile gmin wchodzi w skład powiatu gliwickiego?
2. Ilu radnych liczy Rada Powiatu Gliwickiego?
3. Imię w nazwie ulicy, przy której mieści się Starostwo Powiatowe w Gliwicach.
4. Ogólnopolska akcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Moja Komenda – łatwiejszy kontakt z
5. Kwitną od lutego do kwietnia, wychodząc często wprost spod śniegu.

6. Od 1 lutego do 2 marca prowadzona była w powiecie gliwickim kwalifikacja

7. Miniony 2016 rok w stosunku do 2015 okazał się w policyjnych statystykach

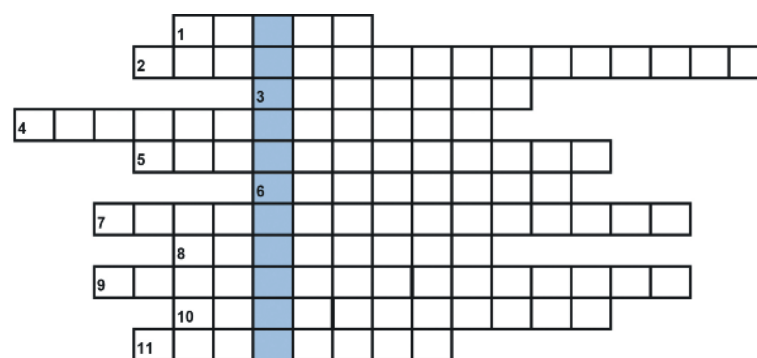
8. M.in. tymi sprawami zajmuje się Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami starostwa.

9. Człowiek Roku 2016 Gliwic i powiatu gliwickiego w plebiscycie Dziennika Zachodniego.

10. Nagroda o tej nazwie jest formą uznania dla zasług osób, instytucji, czy też organizacji szczególnie zasłużonych dla naszego powiatu.

11. W tym dniu Starostwo Powiatowe w Gliwicach pracuje dłużej.

(Opr. AS)



WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO są bezpłatnym miesięcznikiem samorządowym, wydawanym ze środków Powiatu Gliwickiego.

WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO

Redaktor naczelna: Romana Gozdek Zespół: Magdalena Fiszer-Rębisz, Sonia Nierychło, Ewa Pieszka, Anna Stasiak Skład: Aniela Olbrzymek
Wydawca: Starostwo Powiatowe w Gliwicach,
ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice,
tel. 32 332 66 65, 32 332 66 53

e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl www.powiatgliwicki.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, przeredagowań i zmiany tytułów. Przekazanie tekstów i zdjęć do redakcji jest równoznaczne z udzieleniem wydawcy licencji niewyłącznej na ich druk i prezentację w internecie.

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec Nakład: 12 000 egzemplarzy